

# Nagrody Miasta dla twórców i działaczy kultury



LAUREACI Nagród Miasta Krakowa (od lewej): A. Kaliszewski, L. Ludwikowski, F. Bunsch, D. Władczyńska, S. Radwan, J. Bresticzker, J. Lachner, K. Kędziński, A. Jaworska, T. Szaniecki. Fot. Jadwiga Rubiś

**ROKROZNIE** Dni Krakowa poprzedza uroczystość wręczenia twórcom i działaczom kultury Nagród Miasta Krakowa. Wczoraj w sali Kmieckiej Urzędu Miasta, w obecności przedstawicieli władz politycznych, przewodniczący RN m. Krakowa Apolinary Kozub i prezydent Tadeusz Salwa wręczyli nagrody ludziom szczególnie dla Krakowa zasłużonym. O tegoroczni laureaci:

**JERZY BRESTICZKER**, wieloletni kierownik redakcji muzycznej rozgłośni Polskiego Radia, krytyk muzyczny, inicjator wielu wydarzeń muzycznych.

**FRANCISZEK BUNSCH**, wybitny grafik, profesor ASP, prezes ZO Związku Polskich Artystów Malarzy i Grafików.

**ANNA JAWORSKA**, nagrodzona za osiągnięcia w upowszechnianiu kultury, położyła wielkie zasługi w tworzeniu sieci bibliotek publicznych w Krakowie. Jest wychowawcą pokoleń bibliotekarzy.

**ANDRZEJ KALISZEWSKI**, poeta i krytyk literacki, laureat wielu nagród m.in. Andrzeja Bursy i nagrody literackiej im. Stanisława Wyspiańskiego. (Dokończenie na str. 2)

**J**UTRO pogoda w rejonie Krakowa kształtowała się będzie pod wpływem zatorów niżowej. Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Możliwy ślaby opad deszczu. Temp. min. nocą 15, maks. dniem 21 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany. Dziś rano wilgotność powietrza wynosiła 92 proc. W ciągu następnej doby bez większych zmian.

## Ze świata

**W ŁAWRZE** św. Trójcy i św. Sergiusza w Zagorsku pod Moskwą zakończył się w czwartek sobór lokalny rosyjskiego Kościoła Prawosławnego, główne wydarzenie obchodów 1000-lecia chrztu Rusi. Sobór wystosował postanie do wiernych, w którym gorąco powitano proces przebudowy.

**W CZWARTYM** dniu wizyty w ChRL premier Zbigniew Messner odwiedził w specjalnej strefie ekonomicznej Xiamen wielką fabrykę elektroniczną Xococo, a wieczorem premier przybył do Szanghaju.

**TERYTORIUM** Afganistanu opuściła już 1/4 wojsk radzieckich - oświadczył w Kabulu przedstawiciel dowództwa wojsk radzieckich w Afganistanie, gen. mjr A. Zacharow.



Najbliższe wyprawy krajoznawczo-turystyczne poza Kraków, które urządzamy w ramach akcji **NIE SIEDZ W DOMU, IDZ NA WYCIECZKĘ**, zapowiadają się bardzo interesująco. O nasze propozycje:

**SOBOTA, 11 BM.**  
▲ wycieczka nizinna pn. „**LASY KOTLINY SANDOMIERSKIEJ**” - przejazd pociągiem do Biadolin - Pustelnia - Bogumiłowice - powrót koleją - 12 km wędrowki czyli 12 punktów do Odnaki Turystyki Piesznej PTTK. Zbiórka o godz. 7.00 na Dworcu Głównym PKP w Krakowie (odjazd o godz. 7.39), bilety wycieczkowe (powrotne) do Bogumiłowic - 168 zł.

**NIEDZIELA 12 BM.**  
▲ wycieczka nizinna pn. „**ZALEW W KRYSPINOWIE**” - Wola Justowska - Zo - Las Wolski - Fort Skała - zalew w Kryspinowie - Kryspinów - powrót autobusem MPK - 7 km spaceru czyli 7 punktów do Odnaki Turystyki Piesznej PTTK. Zbiórka o godz. 9.15 przy (Dokończenie na str. 6)

Cena 30 zł

Nr indeksu 35008  
SL ISSN 0137-9011

# echo

**KRAKOWA** magazyn

ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA  
ROK XLII. PISMO POPOŁUJNIOWE Nr 113 (12668)

Kraków, 10, 11, 12 czerwca 1988 r.



## Stawiają na swoich ale słuchają też gości

**KAZDEMU**, kto wchodzi na teren Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego przy ul. Wrocławskiej, rzucają się w oczy plakaty z listami wyborczymi z kilku okręgów. Przy kilkunastu podkreślonych grubą czerwoną kreską nazwiskach widnieją zdjęcia. „To nasi ludzie - mówi strażnik sprawdzający przepustki - kandydaci z WSK”.

Już od kilku dni na wszystkich oddziałach WSK odbywają się zebrania, podczas których załoga „ustawia” swoich kandydatów. Nie ma tych zebrań w oficjalnym kalendarzu wyborczym, bo też nie o niego chodzi. lecz o to, by przyszli radni z WSK wiedzieli czym się mają zająć i jak najlepiej reprezentować interesy swojej załogi. Wczoraj w WSK odbyło się kolejne zebranie, tym razem z udziałem kandydatów spoza fabryki. Im też oddano głos, prosząc o bliższe przedstawienie poglądów. Kandydujący do DRN w (Dokończenie na str. 2)

## Kandydaci czekają tel. 22-89-87

**DZIS** przy redakcyjnym telefonie 22-89-87 zasiądzie kolejny kandydat na radnego do Rady Narodowej m. Krakowa, kandydujący z dzielnicy Krowodrza - **EUGENIUSZ BRZEZIŃSKI** - inżynier chemik, dyrektor Zakładu Produkcji Chemicznych „INCO”. Będzie przyjmował uwagi i pytania Czytelników związane z przyszłą działalnością w Radzie Narodowej.

**SOBOTA GODZ. 10-12**  
**TELEFON 22-89-87** udestępniamy **WIESŁAWOWI HIRO** - technikowi zaopatrzeniowcowi w Zakładzie Produkcji Chemicznych „INCO” który kandyduje do Rady Narodowej m. Krakowa.

**NIEDZIELA GODZ. 17-19**  
**PRZY** telefonie 22-89-87 zasiądzie **JÓZEFA ŻUKIEWICZ** - nauczycielka, dyrektorka Zakładu Rehabilitacji Zawodowej Niewidomych, kandydująca do Rady Narodowej m. Krakowa.



AUTORZY najlepszych książek o Krakowie 1987 (od lewej): Henryk S. Michalak, Andrzej Pilch, Helena Noskiewicz-Bieronowa, Michał Rożek i w imieniu Adama Bujaka (fotografującego uroczystości 1000-lecia chrztu Rusi) jego małżonka. Fot. Jadwiga Rubiś

## Po raz piętnasty

# Gratulacje dla autorów i wydawców książek o Krakowie

**PO RAZ PIĘTNASTY** odbyła się uroczystość rozdania nagród i wyróżnień w organizowanym przez naszą redakcję konkursie na najlepszą książkę roku o Krakowie. Przewodniczący jury, redaktor naczelny „Echa Krakowa” Andrzej Magdoń wręczył wczoraj w sali Fontany Klubu Dziennikarzy autorom nagrodzonych i wyróżnionych pracowniów nagrody i wyróżnienia w postaci dyplomów-grafik Mściwoja Olewica. Odebrały je autorzy albumu „Kościół Mariacki w Krakowie” (wydany przez „Sport i Tu-

rystykę”) **MICHAŁ ROŻEK** - autor tekstu i w zastępstwie nieobecnego **ADAMA BUJAKA** (autora zdjęć) jego żona Ewa. Panię **Maria Janudi** (kierownik redakcji artystycznej) i **Elżbieta** (Dokończenie na str. 2)

## DZISIAJ RANO AGENCJE DONIOSŁY!

**WASZYNGTON (PAP).** Powołując się na anonimowe źródła wywiadowcze, amerykańska sieć telewizyjna CBS poinformowała, że stan zdrowia irańskiego przywódcy ajatollaha Chomeiniego znacznie pogorszył się. Blisko 90-letni Chomeini cierpi na nieuleczalną chorobę - raka prostaty.

**MANAGUA (PAP).** Kierownictwo kontrast przerwało na czas nieokreślony rokowania z rządem Nikaraguy na temat zawieszenia broni w tym kraju.

**HAWANA (PAP).** W Hawanie rozpoczęły się oficjalne rozmowy kubańsko-afgańskie. Przewodniczący Fidel Castro i Nadżibullah.

**NOWY JORK (PAP).** Podano, że USA liczą 244.440 tys. miesz- (Dokończenie na str. 2)

## Książeczki mieszkaniowe

### To już 4 fundacja

**11-LETNIA KASIA DUREK**, z PDDz nr 1 z ul. Krupniczej otrzymała książeczkę mieszkaniową którą wręczył dyr. PGM Śródmieście **Józef Klimas**, a pieniądze na jej założenie zebrała pracownicy. Składkę zainicjował związek zawodowy - powiadzała **Janina Fortuna**, przewodnicząca związku - i do naszego apelu dołączyli się wszyscy pracownicy. Jest to już nasza 4 książeczka a specjalna opinia otoculiśmy **Małgosie Łatke**, także wuchowanke z „jedynki”. (dag)

**DZIEKI** filmowi „Długie, gorące lato” zawarłszy bliższą znajomość z aktorem, za którym w okresie największej popularności w USA telewizyjnego serialu „Miami Vice” szalało podobno 90 proc. Amerykanek. Jego popularność jest nadal olbrzymia, a podobna się również mężczyznom, którzy chętnie utożsamiają się z odważnym i sprawnym fizycznie policjantem z brygady antynarkotykowej. Ale nie tylko filmowe wcielenia **Dona Johnsona**, który w 1985 r. został uznany najlepszym aktorem dramatycznym telewizji, imponuje Amerykanom. Zazdroścza mu także niezwykle gościnnemu, w którym jest wiele pięknych kobiet. Pierwszą, którą kochał bez pamięci, była matka. Dlatego nie znosił macochy, która ją zastąpiła po rozwodzie rodziców. Bunt przeciwko wybrance ojca doprowadził go do kolizji z prawem. Uciekając z ojcowiskiej fermy w Kansas City ukradł samochód, którym dojechał do domu porawczego. Tam jako 12-latek zetknął się z kokainą, alkoholem i swą pierwszą kobietą. Mając 18 lat związał się ze starszą od siebie o 11 lat nauczycielką **Anitą Sorel**. To ona zainteresowała go aktorstwem. Na szkolnej scenie wykazał tak duży talent, że otrzymał stypendium na studia dramatyczne w Uniwersytecie Kansas. Będąc początkującym aktorem ożenił się w 1973 r. z 14-letnią wówczas **Melaniją Griffith**, którą można u nas obecnie oglądać w filmach „Świadek mimo woli” oraz „Dzika namiętność”. Po paru latach małżeństwo rozpadło się, podobnie jak dwa kolejne ślubne związki **Dona**. Wrócił do narkotyków, a z depresji wydobyla go urodziwa blondynka **Patti d'Arbanville**, o której śpiewał piosenkę sam **Cat Stevens**. To ona powiła mu synka, który ma teraz 6 lat (oboje na zdjęciu). Po jakimś czasie opuścił ją dla partnerki z „Miami Vice” **Sandry Santiago**. W ub. roku pisano o nowym romansie **Dona** z **Melaniją Griffith**, ale niebawem rozstał się z nią dla **Barbry Streisand**, z którą spotkał się na planie filmu „Sweet Hearts Dance”. Film miał premierę w marcu br. W maju „People Weekly” pisał, iż głośny romans słynnej pary trwa. (L-k) Fot. PEOPLE WEEKLY.

## Prywatne śledztwo „Echa”

# Karpie wychyliły się z Wisły raki wychodzą z Dłubni

**W ŚRODE** po południu tłumy krakowian oglądały zadziwiające zjawisko: kilkadziesiąt wiślanych karpów podplywało do brzoju, wystawiało lby z wody. Gromadziły się przy wylocie kolektora ścieków miejskich, czyli zachowywały się tak, jakby wolały pić w ściekach niż w rzece. Tekst pisaliśmy w czwartek, gdy nie było jeszcze oficjalnego stanowiska kompetentnych urzędów. Proponujemy zatem efekt prywatnego śledztwa w sprawie karpów.

Laboratorium MPWiK na Białanach prowadzi badania wody wiślanej nie tak często, jak w czasach gdy pililiśmy Wisłę, ale wystarczająco, by podać, że w środe chlorku np. było 560 mg na litr, a w czwartek nawet 300 czyli tyle ile w wodzie pitnej. Fenole i amoniak nie były w stanie zdenerwować karpów. Być może metność wody, ale pracownicy laboratorium nie są przekonani. Wystarczająca również była ilość tlenu w wodzie. W zeszłym roku w Skawince zakwitły sinice (organizmy roślinne) i gwałtownie spadło PH wody

(stała się po prostu kwaśna), ale nikt nie dysponuje dziś wynikami reakcji ryb. Wiadomo, że w Wiśle feralnej środy glony nie zakwitły, bo jak twierdzą laboranci MPWiK nie skoczyło PH. W ciepłej Wiśle (na wysokości Huty im. Lenina) żyją olbrzymie karpie. Hipotezę: Huta wpuszcza coś, karpie uciekły pod Wawel, obalają wędkarzy Krakowskiego Zarządu Okręgu PZW: karpom przeszkadzały stopień wodny na Dąbiu. Teoretycznie mogły (Dokończenie na str. 5)

**Z OSTATNIEJ CHWILI**  
**WEDŁUG** Wydziału Ochrony Środowiska: obserwowane ryby wypływały tuż pod powierzchnią wody dziubkując, czyli czerpiąc powietrze z dna jej lustra. Gwałtowne opady deszczu w górnym biegu Wisły spowodowały spływ liści, gałęzi i mułów dennych, a więc ograniczyły zawartość tlenu w wodzie. Nie potwierdzono, że ryby mogły pochodzić z tegoż ze zbiorników hodowlanych. Pobrano próbki wody w Krakowie i Tyńcu. (NB)

## Złoto i srebro z „Imago-Artis”



Przeglądowa wystawa wyrobów ze złota i srebra - z okazji DNIA ZŁOTNIKA oraz jubileuszu 40-lecia Spółdzielni „IMAGO-ARTIS”, organizowana jest w dniach 11-19 czerwca 1988 r. w Hotelu Orbis „FORUM”, Kraków, ul. Konopnickiej 28. Zapraszamy i życzymy artystycznych wrażeń!

NA OSTATNIM przed wyborami posiedzeniu zebrała się 9. bm. Państwowa Komisja Wyborcza. Ocenione jako prawidłowe wykonanie estyminacji czynności związanych z przygotowaniem do wyborów.

UDZIAŁ związkowców w wyborach do rad narodowych był głównym tematem obrad Komitetu Wykonawczego OPZZ, który wystosował apel do związkowców, do wszystkich ludzi pracy, o aktywny udział w wyborach i o głosowanie na zwyczajnych kandydatów.

PREZYDIUM RZĄDU rozpatrzyło zagadnienia związane z realizacją nadzwyczajnych pełnomocnictw i upoważnień dla Rady Ministrów, w szczególności dotyczące propozycji wyjazdu przedsiębiorstw państwowych przewidzianych do likwidacji oraz list dyrektorów przedsiębiorstw państwowych i kierowników spółdzielni proponowanych do odwołania lub zawieszenia w czynnościach służbowych z powodu naruszenia zasad racjonalnego gospodarowania.



KOMITET Wykonawczy RK PRON dyskutował nad szeroko pojętą samorządnością terytorialną, jako podstawą modelu ustroju politycznego Polski.

W DNIACh 15-16 bm. minister spraw zagranicznych Marian Orzechowski złoży oficjalną wizytę w Królestwie Danii. INICJATYWA Towarzystwa „Polonia” - powołania polskopolonijnej fundacji, służącej popularyzacji kultury i języka polskiego, znalazła pomyślne zakończenie 9 bm. w Zamku Królewskim w Warszawie przez 48 przedstawicieli Polonii z 12 krajów oraz stronę polską podpisaną został akt notarialny ustanawiający Fundację „Polonia”. Przewodniczącym fundacji został historyk z UJ, prof. Józef Gierowski.

GŁÓWNY Urząd Cel informuje, że od 12 bm. podwyższona się z 15 tys. zł do 60 tys. zł łączna wartość wyrobów pamiatkarskich, dekoracyjnych itp. dopuszczonych do wywozu za granicę bez cła.

W WIEKU 44 lat, 8 bm. zmarł nagle w Warszawie Marian Butrym, redaktor naczelny „Magazynu Muzycznego”.

### Likwidacja kont „N”

WARSZAWA (PAP). Od 1 lipca br. wejść ma w życie zarządzenie ministra finansów i preza NBP zgodnie z którym zlikwidowana ma być instytucja rachunków walutowych ludności oznaczonych symbolem „N”. Z tą datą banki przeksztalca te rachunki w rachunki „A”. Zbędne stanie się też pobieranie na granicy zaświadczeń o wwozie dewiz. Inaczej mówiąc, od 1 lipca br. przy wpłatach na konta „A” nie trzeba będzie przedstawiać żadnych dokumentów nt. źródła pochodzenia dewiz.

Obecnie bank PKO SA prowadzi niemal 3 mln rachunków „A”. Zgromadzonych jest na nich nieco ponad 2 mld dol. Rachunków „N” jest w PKO SA ok. 200 tys., a na nich ponad 80 mln dol.

### co słychać...

JEDNA ze specjalności argentyńskiego eksportu jest... zamrożone nasienie byków ceniowej rasy krótkorogich „Tribune”. Na dostawy czekają hodowcy z wielu krajów Ameryki.

### Większość „Minnie” dla Prince’a

WASZYNGTON (PAP). Aż 11 spośród 25 nagród „Minnie” - muzycznych Oscarów, przyznawanych w stanie Minnesota w USA, zdobył w br. Prince, który został uznany za najlepszego wykonawcę w ub. roku, a jego album „Sign o’ the Times” oceniano jako najlepsze piątę roku. Pozostałe nagrody „Minnie” przypadły m. in. Steve’owi Tippetsovi - najlepszemu gitarzyście roku oraz Davidowi Z. - najlepszemu producentowi płyt.

LONDYN (PAP). Kolejny, po Robercie Plancie, był członkiem zespołu Led Zeppelin wydał płytę solową. Album „Outrider” gitarzysty Jimmy Page’a ukazuje się na rynku 21 czerwca br. Płyta zawiera 9 utworów.

LONDYN (PAP). Słynny brytyjski duet „Eurythmics” wystąpił niespodziewanie w śróde późnym wieczorem, z koncertem w małym londyńskim klubie „Thon

### Dzisiaj rano agencje doniosły:

(Dokończenie ze str. 1) kańców. W latach 1980-1987 ludność USA wzrosła o 18 milionów, czyli ok. 8 procent.

Do gwałtownych wystąpień studentów doszło w stolicy Korei Południowej, gdy policja podjęła próbę uniemożliwienia zapowiedzianego na dzisiaj marszu studenckiego do strefy demilitaryzowanej na granicy między obu państwami koreańskimi. Celem marszu ma być



„Czy pański teatr będzie czynny latem?” - z takim pytaniem do kandydata na radnego do Rady Narodowej m. Krakowa, Krzysztofa Jasińskiego, dyrektora Teatru STU, zwróciła się

### Stawiają na swoich

(Dokończenie ze str. 1) Krowodrzy zapowiadali, że przede wszystkim chcieliby się zająć problemami ochrony środowiska. Przy tej okazji dali wyraz niepokojom, jakie wywołuje wśród mieszkańców okolicznych osiedli fakt rozbudowywania się WSK. Riposta ze strony przedstawicieli fabryki była natychmiastowa: To właśnie dzięki tej nowej inwestycji zmniejszy się ilość zanieczyszczeń emitowanych przez WSK.

Ponieważ z trzech obecnych na spotkaniu kandydatów do Rady Narodowej m. Krakowa, Bogdan Zagół i Marian Liętka są pracownikami WSK, głos oddano trzeciemu - Janowi Krejczy, wiceprezowski krakowskiego oddziału Towarzystwa „Polonia”. J. Krejczy w bardzo ciekawym wystąpieniu udowodnił, jakie korzyści może mieć Kraków z rozwijania kontaktów z Polonią, którym to kontaktom, a szczególnie tworzeniu dla nich sprzyjających warunków, chciałby się poświęcić, jeżeli ponownie otrzyma mandat radnego.

Spotkanie miało jeszcze jeden akcent - radni z upływającą kadencją, pracownicy WSK - Stefan Mazur, Marek Ruman i Zdzisław Walczyk otrzymali od załogi pamiątkowe albumy i kwiaty. (es)

### Mile złego początku...

### Jedno, małe piwo

KRZYSZTOF D. od rana miał dobry humor. Kolega zalegający ze zwrotem pożyczki oddał mu właśnie 127 tys. zł co nawet w dzisiejszych czasach jest sumą niebagatelną mogąca rozwiązać poranną chandrę. Krzysztof D. włożył zwitek banknotów do kieszeni kurtki i wziął szaszetkę z 5 tys. zł i wyszedł z pracy.

Była godz. 10, gdy znalazł się nie opodal domu na os. Na Stoku. Mijając restaurację Nowoczesna” postanowił wstąpić na jedno piwo. Na sali spotkał dawnego kolegę z firmy i przysiadł się do jego stolika przy którym było już kilku innych mężczyzn. Po kilku piwach D. zauważył, że zniknęła mu szaszetka. Odnalazł ją u... szatniarki, która w dowód wiarygodności narodziła dwa butelkami wina kupionymi w pobliskim sklepie.

Krzysztof D. powrócił do restauracji. Rozochoczon pochwalił się kompanom wyjetym z kieszeni plikiem banknotów. Wtedy Kazimierz M. wyrwał mu z ręki pieniądze. Zaczęła się szarpanina. Nagle Krzysztof D. otrzymał kilka mocnych ciosów w twarz. Kiedy oprzytomniał, nikożo przy stoliku już nie było... (suł)

and Country”. „Eurythmics” nie występowali w W. Brytanii od 1986 r. Występ będzie jednym z br. publicznym występem Anie Lennox i Dave’a Stewarta w duecie.

NOWY JORK (PAP). Pornip Nakhirunkanok, 20-letnia Tajlandka, która mieszka na stałe w Los Angeles, a niedawno zdobyła tytuł „Miss Universum” oświadczyła, że bardzo chciałyby poznać słynnego amerykańskiego piosenkarza Michaela Jacksona. „Zawsze go podziwiałam, jest taki tajemniczy”...

W czwartek o godz. 19.57 czasu moskiewskiego statek kosmiczny „Sojuz TM - 5” z radziecko-bułgarską załogą na pokładzie potoczył się ze stacji orbitalna „Mir”.

W RPA zakończył się największy w historii tego kraju strajk z udziałem ok. 3 mln czarnoskórych robotników. Polcja kilkakrotnie otwierała ogień do demonstrantów protestujących przeciwko apartheidowi i restrykcjom wobec związków zawodowych. Wg oficjalnych danych, 15 osób zginęło, 40 zostało rannych, a kilkadziesiąt wtrącono do więzień.

Do gwałtownych wystąpień studentów doszło w stolicy Korei Południowej, gdy policja podjęła próbę uniemożliwienia zapowiedzianego na dzisiaj marszu studenckiego do strefy demilitaryzowanej na granicy między obu państwami koreańskimi. Celem marszu ma być

### Od ordynacji wyborczej po gratulacje

czytelniczka. „Nasz teatr będzie pracował do 15 lipca i od 15 sierpnia. - Obiecuję!” - poinformował dyrektor.

„Idąc do głosowania muszę posiadać dowód osobisty? Czy faktycznie trzeba skreślać, bo inaczej głos nie jest ważny?” Tego typu problemy miał inny Czytelnik, który rozmawiał z Bogdanem Zagółem z WSK, także kandydatem na radnego do Rady Narodowej m. Krakowa.

Telefonujący poruszył sprawy związane z ochroną środowiska, poprawą sytuacji mieszkaniowej i komunikacji. Dwoch Czytelników miało problemy z samą procedurą wyborczą. Były też telefon z gratulacjami do Krzysztofa Jasińskiego związane z ostatnią premierą w Teatrze STU, sztuki „Kur zapiał II”. (dag)

### Pierwsze posiedzenie kandydatów na radnych

W zeszłym roku do miasta przyjechało około 2 600 tys. turystów. Mamy 12 230 miejsc noclegowych. Z tego 10 tys. ogólnie dostępnych. Mamy 629 zakładów gastronomicznych, co lokuje nas na 23. miejscu w kraju. A przecież produkujemy w nim jako miasto turystyczne. Na Kraków spada 200 tys. ton pyłów rocznie. Ponad półtowa, bo 57 proc., to import z innych województw i z zagranicy. „Nasze piły” produkują głównie Kominny Śródmieścia. Trzeba kottownie i piec w centrum przerobić na gaz, ale najpierw trzeba ten dodatkowy gaz do Śródmieścia doprowadzić - mówił na wczorajszym spotkaniu z kandydatami na radnych (PRON) prezydent TADEUSZ SALWA. - Mamy w województwie 220 tys. hektarów ziemi uprawnych, ale sprowadzamy do miasta 60 proc. mleka.

„Jestem producentem mleka. Oddaję 4 tys. litrów od krowy rocznie - polemizował przyszły radny i mówił w z całą odpowiedzialnością: Nie oplaca się produkować mleka. Budowa staniowiska w oborze kosztuje około 800 tys. złotych. 10 lat trzeba by doić, nie karmiąc, nie pielęgnując, żeby spłacić tylko sama budowę.”

Dobre to było, spotkanie. Kandydaci na radnych już zachowywali się jak radni. Miejsy nadzieje, że gdy zostaną wybrani, nie zapomną, że byli kiedyś kandydatami z konkretnym programem wyborczym. (NR)

### Sprawy podpalenia owiec - ciąg dalszy

DO KOLEGIUM do Spraw Wykroczeń przy naczelniku Miasta Zakopanego i Gminy Tatrzalskiej wpłynął wczoraj wniosek RUSW w Zakopanem o ukaranie W. K. - kierownika produkcji planów zdjęciowych filmu „Flisacy”, rozgrywanych na terenie Polski - za popełnienie wykroczenia z art. 62 kodeksu wykroczeń, który brzmi następująco: „Kto znecha się nad zwierzęciem, w szczególności kto bije zwierzę w sposób szczególnie bolesny, używa do pracy zwierzę chore, przecięcia je nadmiernym ładunkiem lub w inny sposób zadaje zwierzęciu cierpienia fizyczne - podlega karze aresztu, ograniczenia wolności, grzywny albo karze nagany”.

O dalszym przebiegu sprawy barbarzyńskiego podpalenia owiec podczas kręcenia filmu „Flisacy” 23 maja br. w okolicach Doliny Chochołowskiej, która tak mocno zbulwersowała opinię publiczną, a w szczególności o działaniach kompetentnych organów będziemy informować. (Z. Rog.)

spotkanie ze studentami z KRLD i przedyskutowanie kwestii ponownego zjednoczenia Korei.

15 działaczy opozycji nikaraguańskiej zostało aresztowanych w czasie demonstracji przed budynkiem parlamentu. Protestowali przeciwko decyzji władz, które zawiesiły działalność

Wydarzenie trzeba zapisać. „ZYCIE LITERACKIE” kończy druk „Powrotu do Edenu”. A oto dwa przedostatnie zdania: „- To cudowne. Marzyłam o tej chwili - mówi wreszcie kobieta. - Jest twój - mówi książka. - Znowu należy do ciebie.”. Zdania ostatniego nie zdradza, nie mogę popuszczyć jemu tym, którzy wytrwali tak długo wiernie przy blahym, zda się na pozór, telewizyjnym scenariuszu, który nagłe urósł w powieść-rzekę. Nie jest wiadać tak zupełnie źle z naszą złotówką, skoro kapitalistom chce się u nas takie dzieła drukować i to bez naruszania odpisu dewizowego naszego ubożego krakowskiego wydawnictwa.

A tymczasem wkoło narzekania: „Nie przywrócono równowagi ani nie poprawiono stanu rynku. Nie ulega także istotniejszej poprawie struktura cen (poza cenami węgla). Podniesiono natomiast na wysoki poziom inflację” - powiada prof. Mieczysław Mieszczański w „ZYCIU GOSPODARCZYM” (nr 23).

„Wracając zaś do konfliktów kwietniowo-majowych - mówi Alfred Miódowicz w „PRZEGLĄDZIE TYGODNIOWYM” -

### Rozpoczęcie Dni Krakowa

(Dokończenie ze str. 1) KRZYSZTOF KĘDZIERSKI, ceniony artysta rzeźbiarz, docent ASP, laureat m.in. „Rzeźby Roku”, prezes ZO Związku Artystów Rzeźbiarzy.

BOGUSŁAW S. KUNDA, poeta, tłumacz, krytyk literacki i prasoawca związany z Ośrodkiem Badań Prasoznawczych w Krakowie, wiceprezes Krakowskiego Oddziału ZLP.

JÓZEF LACHNER, pedagog, emerytowany kierownik Szkoły Podstawowej w Mogielnicy, twórca dziecięcych zespołów muzycznych, animator amatorskiego ruchu teatralnego, znawca folkloru, zbieracz starych pieśni i obrzędów.

LESZEK LUDWIKOWSKI, historyk sztuki, muzealniki, wicedyrektor Muzeum Historycznego m. Krakowa, popularyzator historii i kultury, autor wielu naukowych publikacji o Krakowie.

STANISŁAW RADWAN, znany kompozytor, twórca muzyki filmowej i teatralnej, dyrektor i kierownik artystyczny Starego Teatru.

TADEUSZ SZANIECKI, znany aktor, od lat związany z Teatrem Ludowym w Nowej Hucie, na deskach którego stworzył wiele wspaniałych kreacji; jest także aktorem filmowym.

DANUTA WŁADYCZAŃSKA, dziennikarka radiowa; specjalizuje się w problematyce kulturalnej, prezentując nasze miasto na antenie Polskiego Radia.

EDWARD ŻENTARA, aktor uhonorowany Nagrodą dla Młodych Twórców, związany ze Starym Teatrem w Krakowie, ma na swym koncie kilka wysoko ocenionych kreacji filmowych.

### DNI KRAKOWA będą w tym roku dniami wybitnych wydarzeń. Do tych najbardziej zna-

### Kronika wypadków

Wczoraj w Krakowie wydarzyły się 3 wypadki drogowe, w których 5 osób odniosło rany; było też 10 kolizji i 5 nietrzeźwych za kierownicą.

Na prostym odcinku drogi w Michałowicach 23-letni Zygmunt B. (z Lewina Brzeskiego w Opolskiem, zam. czasowo w Krakowie, ul. Lubicz 32), stracił panowanie nad „fiatem 126p”, zjechał na lewą stronę drogi i uderzył w słup. Oprócz kierującego ranni zostali także dwaj pasażerowie - Jan S. i Krzysztof F. z Opola.

Na przystanku MPK przy ul. Baluckiego ze stojącego autobusu linii „162” wypadła na chodnik 75-letnia Joanna K. (zam. przy ul. Jemiolowej 11), która straciła równowagę przy wysiadaniu i doznała obrażeń przede wszystkim głowy. (mk)

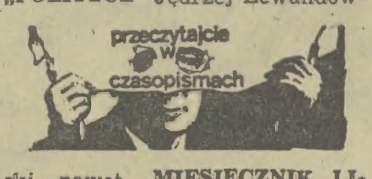
Nieznani zamachowcy zamordowali czolowego działacza salwadorskich związków zawodowych pracowników budownictwa Domingo Lopeza. Zastrzelono go w swoim domu.

Sekretarz stanu ds. bezpieczeństwa Gwinei Równikowej poinformował o aresztowaniu konsula generalnego Norwegii w Gwinei, Sigmunda Ströme, podejrzanego o współudział w nielegalnym składowaniu na wyspie Kassa u wybrzeży Koniakri 15 tys. ton odpadów toksycznych pochodzących z USA. Aresztowani zostali również urzędnicy gwinejskiego ministerstwa handlu wydający zezwolenia wwozowe.

W pobliżu miasta Neu-Ulm w Bawarii uległ katastrofie śmigłowca amerykańskich sił powietrznych stacjonujących w RFN. 3-osobowa załoga poniosła śmierć. Śmigłowiec zacepił o linie wysokiego napięcia.

ich wystąpienie było oczywiste w momencie kiedy rząd przyjął niezwykle kłopotliwą dla społeczeństwa metodę reformowania gospodarki. Mianowicie regulowanie rynku nade wszystko cenami przy jednoczesnym ograniczeniu podaży.”

Historia reformowania polskiej gospodarki jest dość długa, a efekty w odczuciu społecznym - dość nikłe” - konstatuje w „POLITYCE” Jędrzej Lewandow-



ski, nawet „MIESIĘCZNIK LITERACKI” zauważa, że „Odrzucenie fikcji tożsamości własności państwowej i ogólnonarodowej doprowadziło do kryzysu systemu teoretycznego i ideologicznego socjalizmu” - to fragment ciekawej dyskusji redakcyjnej.

I gdy czołowe czasopisma zniechęcają się nad stanem naszej gospodarki Pewex wali kolorowe reklamy na pół strony w „KOBIECIE I ŻYCIU” w „PRZYJACIOŁCE”. Czyżby panie lepiej знаły się na ekonomii i zawsze umiały (w przeciwieństwie

### Po raz piętnasty

(Dokończenie ze str. 1) Radziszewska (redaktor albumu) przyjęły list gratulacyjny skierowany do edytora i wydawcy „Sport i Turystyka”. Tytuł najlepszej książki roku dzieł „Kościół Mariacki w Krakowie” z wydaną przez Wydawnictwo Literackie książką HELENY NOSKOWICZ-BIERONIEWYJ, której również gratulowaliśmy wczoraj nagrody.

Dyplomy wyróżnienia wręczył przewodniczący jury prof. ANDRZEJOWI PILCHOWI za „Dzieje ruchu robotniczego w Krakowie 1918-1939” (WL), dr. HENRYKOWI STANISŁAWOWI MICHALAKOWI za książkę „Józef Szujski; 1835-1883” (Wydawnictwo Łódzkie) i dr. JANOWI WIDACKIEMU za „Stulecie krakowskich detektywów” (Wydawnictwo Prawnicze).

Listy z gratulacjami skierowały jury konkursu do Wydawnictwa Literackiego w Krakowie oraz krakowskiego oddziału Krajowej Agencji Wydawniczej.

Naszą uroczystość zaszczylił swą obecnością wiceprezydent m. Krakowa Jan Nowak, kierownik Wydziału Propagandy KK PZPR Janusz Komorowski, kierownik Wydziału Kultury KK PZPR (juror konkursu) Stanisław Franczak przedstawiciele wydawnictw krakowskich redakcji i stowarzyszeń kulturalnych.

Autorom i wydawcom książek o Krakowie gratulujemy i dziękujemy, a Czytelników zapraszamy do lektury dzisiejszego dodatku im właśnie poświęconego. (e)

### Totek

DUŻY LOTEK płaci: los. I: „5” prem. po 1.144.115 zł, „5” po 73.500 zł, „4” po 1.450 zł, „3” po 92 zł; los. II: „6” 3.108.416 zł, „5” po 61.000 zł, „4” po 1.450 zł, „3” po 120 zł.

### Ogłoszenia Ekspresowe

- POSZUKUJE lokalu na działalność handlową, na atrakcyjnych warunkach - najchętniej w centrum Krakowa. - Oferty 24355 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- KAROSERIE Nysy 522, nowa lub do remontu - kupię. Tel. 66-79-58.
- POTRZEBNA pani do szycia. Oferty 24060 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- OBCOKRAJOWIEC poszukuje pilnie samodzielnego - niekierującego mieszkanca (najchętniej z telefonem), na okres 2 miesięcy. Tel. 48-16-61.
- PRZECZEPIKI bagażowe - wykonuje zakład mechaniki maszyn Kraków, Braterska 12, tel. 44-63-02, wieczorem. g-24344
- FLIZY - sprzedam. Tel. 33-15-80.
- KONSERWACJA antykorozyjna samochodów osobowych, dostawczych Kolaczek - tel. 78-25-87, 8-16.
- KIELCE! Superkomfortowe M-2 - spółdzielcze - zamienię na Kraków. Tel. 21-20-44, poniedziałek - piątek. 12-18. g-23897
- OBCOKRAJOWIEC - poszukuje mieszkanca 2-pokojowego. - Tel. 12-73-60. g-23907
- NOWY slipek Poloneza 1500 (na gwarancji) - sprzedam. Świątynki Górne, tel. 71.
- ZAMIENIĘ dwa pokoje z kuchnią - komfortowe, 35 m<sup>2</sup>, i pokój z kuchnią, komfortowe, 28 m<sup>2</sup>, na jednym osiedlu - na trzy pokoje z kuchnią, komfortowe, w starym budownictwie. - Oferty 24263 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- NAGRODA za wskazanie miejsca postoju Plata 126 p nr rej. KKD 7169. Tel. 22-20-91. g-24516
- PRZYJMĘ brigady tynkarskie murarzy, pomocników, lastrykarzy. Wysokie zarobki. Praca akordowa. Tel. 21-19-55, 18-30.
- SPRZEDAM Jelec i kurtkę z norek pojelepowych. - Wawrzeńczyce 173, tel. 70. g-24238
- NAMIOT „domek”, telewizor Elektronika - sprzedam. Tel. 44-13-28.
- KUPIĘ małe mieszkanie. Tel. 47-09-15.
- POTRZEBNA pomoc do prowadzenia domu. Tel. 11-31-06, po 17. g-24220
- POWRACAJĄCY zdecydowanie zamienić mieszkanie kwaterek - na własnościowo, około 90 m<sup>2</sup> lub kupi. Tel. grzeźniczowski 12-66-39.
- WARTBURG 353 - sprzedam. Kraków, ul. Sarego 6/3, 18-20. g-24396
- SPRZEDAM regał „Zawisza”, zestaw „Jadwiga”, krzesła stylowe, dywan wełniany 3x4 Oferty 24280 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- STOLARZA - do prac przy aranżacji wnętrz - zatrudnię. Oferty 24290 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- RUBIN 714 - sprzedam. Tel. 12-12-62.
- PEUGEOT 504 GLD, 1981 - sprzedam. Kraków, tel. 22-92-17. g-24342
- POSZUKUJE mieszkanie dwupokojowe na rok. Platnie z góry. Oferty 24394 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- TVC Elektron - sprzedam - Tel. 21-57-09. g-24391
- GAWLIK Ewa, Wadowice, M Wadowity 26/4, zgubiła legitymację studencką, wydana przez WSP Kraków. SPRZEDAM Skodę S-100. Tel. grzeźniczowski 34-26-26, wieczorem. g-24453
- SPRZEDAM kuchnię mikrofalową - Elektronika. - Al. 29 Listopada 48 A/416 B. g-24376
- KUPIĘ flizy. Tel. 44-78-17, wieczorem. g-24374
- SILNIK, skrzynię biegów kompletną do Zastawy 1100 p - sprzedam. Tel. 55-86-36. g-24437
- SPRZEDAM telewizor kolorowy, japoński, stereo. Tel. 47-02-26.
- BLACHE ocynkowane - sprzedam. - Tel. 66-64-70, po 17. g-24410
- WOLGĘ G-24, 1976 - sprzedam. Tel. 34-02-63. g-24412
- SKODĘ 100 S - sprzedam. - Tel. 11-41-02. g-24459
- ZATRUDNIĘ chałupniczkę - szyć odzież lekkiej. Oferty 24466 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- M-3 oraz ogród działkowy - sprzedam. Tel. 43-35-59, po 16.
- FLIZY, terakotę - sprzedam. - Tel. 12-50-86. g-24353
- CUDZOZIEMKA - poszukuje kilkupokojowego, samodzielnego mieszkanca, w okolicy centrum. - Oferty 25666 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- MECHANIKA samochodowego - zatrudnię Os Kliny, ul. Zagaje 25a.
- TERME elektryczną - kupię. - Tel. 11-43-10. g-24408
- KWATERUNKOWE - komfortowe - dwupokojowe, 70 m<sup>2</sup> zamienię na dwa mieszkania. Oferty 24494 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- LOKAL użytkowy - odstąpię. Oferty 24357 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- PARAWAN - kupię. Tel. 34-00-75.
- ZAKŁAD rzemieślniczy - przyjmuję cieżki na cały i 1/2 etatu. - Tel. 43-11-45, 20-22. g-24266
- GARSONIERA do wynajęcia. - Tel. 11-67-29, po 16. g-24247
- SPRZEDAM Helios Secam, gwarancja Tel. 55-34-63, wieczorem. g-24300
- MIESZKANIE własnościowe, 33 m<sup>2</sup> - zamienię na dwa oddzielne, niewłasnościowe. Tel. 11-05-61. g-24388
- STOLARZY - zatrudni pracownia stolarska. Nowa Huta, os. Tysiąclecia 42. g-24248

TEATRY

Piątek
Słowackiego 19 Szkoda że jest nierządnicą...

Sobota
Słowackiego 19 Szkoda że jest nierządnicą...

Niedziela
Opera (Scena Operowa w Teatrze im. J. Słowackiego) 12 Don Pasquale...

KINA

Piątek
Kijów 15.30, 18 Zabij mnie gliko...

Sobota
Kijów 15.30, 18 Zabij mnie gliko...

nimo woli. Pasaż 12 Bajki, 10 Gremliny...

Niedziela
Kijów 15.30, 18 Zabij mnie gliko...

WYSTAWY

Piątek - Sobota - Niedziela
Wawel - komnaty (piątek 12-17, sob. niedz. 10-15)...

Piątek

Kijów 15.30, 18 Zabij mnie gliko...

Sobota
Kijów 15.30, 18 Zabij mnie gliko...

Co ZIE kiedy

Table with 3 columns: PIĄTEK 10 CZERWCA, SOBOTA 11 CZERWCA, NIEDZIELA 12 CZERWCA

Bracka 4: Prace Janusza Kaczorowskiego (12-18, sob. niedz.)...

DYŻURY

Piątek - Sobota - Niedziela
Pogot. MO, tel. 997, Straż Pożarna 998...

POGOTOWIE RATUNKOWE
Tyłko wypadki i nagłe zachorowania...

DYŻURY SZPITALI I SŁUŻBY ZDROWIA

Piątek
Chir., Chir. uraz., Urolog, Prądnicka 35...

Sobota
Chir., Chir. uraz., Chir. dzieci, Okulist., Urolog...

Niedziela
Chir., Chir. uraz. Wrocławska 1, Chir. dzieci...

Niedziela
Chir., Chir. uraz. Wrocławska 1, Chir. dzieci...

Niedziela
Chir., Chir. uraz. Wrocławska 1, Chir. dzieci...

Niedziela
Chir., Chir. uraz. Wrocławska 1, Chir. dzieci...

Niedziela
Chir., Chir. uraz. Wrocławska 1, Chir. dzieci...

Poradnia Lekarska ul Boh Stalina...

Poradnia Lekarska ul Boh Stalina...

APTEKI

Piątek - Sobota - Niedziela
Rynek Gł. 42, tel. 22-23-71, Długa 88...

rózne

Ogród Botaniczny (Kopernika) 9 - 19...

RADIO

Piątek I
Wiadomości: 16, 18, 19, 20, 22, 23...

Piątek II
15.00 Miniatura literacka. 15.10 Szafeta...

Piątek III
Wiadomości: 15, 16, 17, 18, 22.05...

Piątek IV
Wiadomości: 17, 19, 30, 23.30...

Śluchaczy. 17.05 Muzyka oratoryjna...

Śluchaczy. 17.05 Muzyka oratoryjna...

Sobota II
Wiadomości: 6, 8, 13, 17, 20, 20...

Sobota III
Wiadomości: 7, 8, 9, 12, 15, 16, 17, 18, 20.05...

Sobota IV
Wiadomości: 6, 7, 30, 12, 17, 19, 30...

Niedziela I
Wiadomości: 7, 9, 12.05, 16, 19, 20, 22.30...

Niedziela II
7.05 Radio Artek przedstawia 7.10 Muzyka...

Niedziela III
Wiadomości: 6.05 Kraków, na muzycznej antenie...

Niedziela IV
Wiadomości: 6.05 Kraków, na muzycznej antenie...

echo KRAKOWA

DZIENNIK Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej...

Prasa-Książka-Ruch, ul. Wiślna 2...

Prasa-Książka-Ruch, ul. Wiślna 2...

Prasa-Książka-Ruch, ul. Wiślna 2...

Redaktor dyżurny: ANDRZEJ MAGDŃ...

## Piątek I

15.40 Program dnia  
15.45 DT — Wiadomości  
15.50 Tu zaczyna się Polska — reportaż  
16.25 Dla młodych widzów: Rambit — teleturniej  
16.50 Dla dzieci: Okienko Pan-kracego  
17.15 Teleexpress  
17.30 Mieszkać — wszechnica budowlana  
17.50 Monitor rządowy  
18.20 Dobranoc: Cudowny talizman  
18.30 Otwarcie Mistrzostw Europy w piłce nożnej  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.00 Studio wyborcze  
20.10 Mistrzostwa Europy w piłce nożnej: Mecz RFN — Włochy  
22.05 Czas — mag. publ.  
22.35 XXIV Festiwal Piosenki Radzieckiej Zielona Góra '88 — gwiazdy radzieckiej estrady  
0.05 DT — Komentarze

## Piątek II

17.25 Program dnia  
17.30 Między nami rodzicami: W kinie jak w życiu  
18.00 Kronika (Kr.)  
18.30 Polak podróżuje  
19.00 Magazyn 102 — M. Bajor  
19.30 Dookoła świata  
20.00 „Interesujący klient” — film prod. NRD. Reż. Vera Loebner  
21.05 Gwiazda, czyli W. Blond  
21.30 Panorama dnia  
22.05 Filmy Carlota Saury: „Elizo, moje życie”. Wyk.: Ana Torrent, Geraldine Chaplin i in.  
0.15 Wieczorne wiadomości  
0.20 Telewizja nocą

## Sobota I

8.25 Tydzień na działce  
8.55 Program dnia  
9.00 Drops — magazyn dla dzieci i młodzieży oraz film „Szama albo zaginione światy” (14)  
10.30 DT — Wiadomości  
10.40 Studio sport. Mecz piłki nożnej: RFN — Włochy (powt.)  
12.10 Magazyn lotniczy  
12.30 Bariery — magazyn dla niepełnosprawnych  
12.50 Telewizyjny koncert żywczeń  
13.20 Antologia dramatu powstającego: Eugene O'Neill — „Daleko od Sodomy”. Reż. Jan Bratkowski  
15.05 Losowanie Dużego Lotka  
15.25 Studio sport. ME w piłce nożnej: Dania — Hiszpania  
17.15 Teleexpress  
17.35 A w Chorzwie wielki festyn...  
18.00 Gdzie są taśmy z tamtych lat — program G. Lasoty  
18.30 Butik — program G. Szczeniaka

## PRACA

ZAKŁAD budowlany zatrudni pracowników. Tel. 33-16-29, po 18. g-25429

PRZYJME 17-letnią do nauki w zawodzie fryzjerskim. Tel. 66-96-51 g-17173

ZAKŁAD paszderski — poszukuje fizjoterapisty, asystentów, pomocników oraz uczniów. Tel. 43-37-13, do 16. g-23610

ELEKTRYCZNA prasownia bielizny — T. Klimke, ul. Sowińskiego 2 — zatrudni na 1/2 etatu rencistkę — emerytkę. g-23757

ZAKŁAD zatrudni na bardzo dobrych warunkach tynkarzy, blacharzy, dekarzy. Tel. 33-03-19, po 17. g-23795

SAMODZIELNEGO blacharza samochodowego zatrudni dobrze prosperujący zakład. Wieliczka, Czarnochowska 15, tel. 78-22-78. g-23987

MURARZY, zbrojarzy, cieśli — zatrudni natychmiast zakład agencji. Tel. 55-31-00, wewn. 13-74, 33-68-03

## NAUKA

MATEMATYKA — Bogacki, tel. 37-96-43. g-24112

## MATRYMONIALNE

KAWALER, lat 37/183, przystojny, ukielny — pozna pannę posiadającą lokal na rzemiosło. Cel matrymonialny. W listach proszę o adres lub telefon. Oferty 22963 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KTÓRA z Pań, do lat 38, może być z dwójkiem dzieci — zechce posłużyć pana rozwiedzionego, lat 36/170, mieszkającego poza Krakowem, posiadającego wykształcenie zawodowe, niepalącego. Oferty 23643 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PANNA, lat 30, studia — pozna kulturalnego pana bez nałogów, do lat 37. Cel matrymonialny. Oferty 24132 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZGRABNA, sympatyczna panna, 31/168, wyższe wykształcenie — pozna odpowiedniego kawalera. Cel matrymonialny. Oferty 24021 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Wszystkim, którzy w ciężkiej chorobie naszej najdroższej Zony, Matki i Babci

## śp. IRENY STOLFY

nieśli Jej pomoc, a nam słowa otuchy i pociechy, a w szczególności dr med. Januszowi Maciejewiczowi, Ordynatorowi Oddziału Kardiologicznego Szpitala im. Dr. J. Dietla oraz lekarzom: dr Irene Sannockiej-Tabeau, dr Jerzemu Kurlicie, dr Małgorzacie Konopce, a także całemu pozostałemu personelowi lekarskiemu, pielęgniarkom, analitykom, salowym, wszystkim Przyjaciółom i Znajomym życzyłym Jej pamięci — tą drogą składamy najgorętsze podziękowanie

## MAŻ, CÓRKA, SYN I WNUK

19.00 Dobranoc: Bolek i Lolek  
19.20 Z kamerą wśród zwierząt: Listy do zoo  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.00 Studio wyborcze  
20.10 „Słodka Charity” — musical prod. USA. Wyk. Shirley McLaine, John McMartin, Chita Rivera  
22.20 Tydzień w polityce — komentuje Karol Szyndzielorz  
22.35 XXIV Festiwal Piosenki Radzieckiej — Zielona Góra '88: „Serce to...” — koncert poświęcony twórczości Izaaka Dunajewskiego  
0.25 DT — Wiadomości

## Sobota II

12.40—14.10 NURT (powt.)  
14.10 Konkurs 5 milionów  
14.55 Sobota w Dwójce — powitanie  
15.00 „5 — 10 — 15” — program dla dzieci i młodzieży  
16.30 Spektrum  
17.10 W kręgu kina: Zbliżenia  
18.00 Kronika (Kr.)  
18.30 Godzina z Janem Nowickim  
19.30 Festiwal Muzyki Krzysztofa Pendereckiego — Koncert inauguracyjny  
21.05 Gość „Dwójki”  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Studio sport  
22.20 „Życie Laurence'a Oliviera” (1) — film dok. prod. angielskiej. Reż. Bob Bee  
23.40 Wieczorne wiadomości

## Niedziela I

7.15 Program dnia  
7.20—8.55 Blok programów rol-nych  
8.55 Program dnia  
9.00 Dla młodych widzów: Tele-ranek oraz film „Goście” (15 — ostatni)  
10.30 DT — Wiadomości  
10.35 Zajeżdża wóz do Chrzanowa (1)  
11.05 Przyszłość zaczyna się w szkole  
11.25 „Restytucja” — film dok. prod. polskiej  
12.00 Zajeżdża wóz do Chrzanowa (2)  
12.30 Telewizyjny koncert żywczeń  
13.15 Teatr dla dzieci: „Złote wrota” — teatryk piosenki z Koszyc  
14.05 Zajeżdża wóz do Chrzanowa (3)  
14.55 Antena  
15.25 Studio sport. ME w piłce nożnej: Anglia — Irlandia  
16.15 Teleexpress (w przerwie meczu)  
17.20 „Dom” (5) „Ponad 200 czwartków” — serial TP  
19.00 Wieczorynka: Dzieciństwo Muppetów  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.00 Studio wyborcze  
20.10 Studio sport. ME w piłce nożnej: Holandia — ZSRR  
22.05 7 dni na świecie

## tygodniowy program tv

(od 10 do 16 czerwca 1988 r.)

22.15 XXIV Festiwal Piosenki Radzieckiej — Zielona Góra '88 — Koncert laureatów  
23.55 DT — Wiadomości

## Niedziela II

9.15 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących)  
9.50 Film dla niesłyszących: „Dom” (5) — serial TP  
11.25 Wiek męski — 45 lat „Żołnierza Wolności” — wojskowy program publicystyczny  
11.55 Niedziela w Dwójce — powitanie  
12.00 Kino familijne: „Wszystkie stworzenia duże i małe” (17 — ost.) — film prod. angielskiej  
12.55 Aktualności muzyczne: Sir Charles Groves — dyrygent  
13.10 Jutro poniedziałek  
13.30 Niedziela w Kamieniu Pomorskim  
14.00 Kalejdoskop filmowy „Kino-Oko”: „Okno na niebie” — film prod. nowozelandzkiej  
15.00 100 pytań do...  
15.30 Bliżej świata — przegląd telewizji satelitarnych  
17.00 „Czarna Maski” na tournée — reportaż  
17.40 Opowieści Michaiła Zoszczenki  
17.55 Podróże w czasie i przestrzeni: „W poszukiwaniu wojny trojańskiej” (6 — ost.) „Upadek Troi” — ser. dok. prod. angielskiej  
18.50 Rzecznik praw obywatelskich prof. Ewa Łętowska  
19.30 Leon Barszczewski — podróżnik nieznan  
20.00 „Kolejka elektryczna” — film prod. węgierskiej  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Studio Festiwalu Muzyki Krzysztofa Pendereckiego  
22.05 „Gdyby Wersal mi to opowiadał” (2) — film fab. prod. francuskiej  
23.30 Targi Poznańskie '88  
23.45 Wieczorne wiadomości

## Poniedziałek I

15.45 NURT. Człowiek a problemy współczesnej cywilizacji  
16.15 Program dnia  
16.20 DT — Wiadomości  
16.25 Dla dzieci: Zwierzyniec oraz film prod. polskiej „Smocze plemię”  
17.15 Teleexpress  
17.30 „Herenstraat 10” (6) — „Konsekwencje” — ser. prod. holenderskiej  
18.30 Laboratorium: Schwytać światło  
18.50 Dobranoc: Dwa kurczątka

19.00 Echa stadionów  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.00 Program publ.  
21.00 Teatr Teletwizji: Francois Mauriac — „Cenitrix”. Reż. Irena Wollen. Wyk. Halina Gryglaszewska, Ryszarda Hanin, Jerzy Bińczycki i in.  
22.40 DT — Komentarze

## Poniedziałek II

17.25 Program dnia  
17.30 Sponsor — teleturniej  
18.00 Kronika (Kr.)  
18.30 To była telewizja  
19.00 Galerie świata: „Przygoda z malarstwem” — „Malarz i jego świat” — ser. prod. szwajcarskiej  
19.30 Impromptus Franciszka Schuberta — gra Jerzy Romaniuk  
20.00 Złota rybka (1)  
20.15 Festiwal Muzyki Krzysztofa Pendereckiego. Koncert Orkiestry i Chóru PRITV w Katowicach  
21.05 Sensacja XX wieku: „D-day czyli tajna wojna”  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Biografie: „Nicollo Paganini” — ser. prod. ZSRR  
22.55 Dalekie, a bliskie  
23.10 Studio targowe — Poznań  
23.25 Wieczorne wiadomości

## Wtorek I

9.30 Domator  
9.35 Domowe przedszkole  
10.00 DT — Wiadomości  
10.10 DT — reforma gospodarcza  
10.25 „Przychodnia na prowincji” (7) — ser. obycz. prod. angielskiej  
11.15 Domator  
11.45 Domator — 50 lat i więcej  
12.00 Geografia (kl. 6): Powtórka z geografii  
15.45 Program dnia  
15.50 DT — Wiadomości  
15.55 Dla młodych widzów: Rambit — teleturniej  
16.20 Dla młodych widzów: Krąg — magazyn harcerzy  
16.45 Dla dzieci: Cokaj — teleturniej  
17.10 Studio sport. ME w piłce nożnej: RFN — Dania  
18.00 Teleexpress (w przerwie meczu)  
19.05 Dobranoc: Podróże Robiego i Bobiego.  
19.15 Program publicystyczny  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.00 Studio wyborcze  
20.10 Studio sport. ME w piłce nożnej: Włochy — Hiszpania  
22.05 Konferencja prasowa rzecznika rządu  
22.30 „Przychodnia na provin-

cji” (7) — film obycz. prod. angielskiej  
23.20 DT — Komentarze

## Wtorek II

17.25 Program dnia  
17.30 Lokalny program publicystyczny  
18.00 Kronika (Kr.)  
18.30 „Mount Kenia — góra świata” — film dok. prod. RFN  
19.30 Festiwal Teatrów Jednego Aktora — reportaż  
20.00 Ekranizacja literatury światowej: „Złoty skarabeusz” — film fab. prod. francuskiej. Reż. Maurice Ronet  
21.00 Kochajmy zwierzęta — program filmowy  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Festiwal Muzyki Krzysztofa Pendereckiego. Wyk. Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Poznańskiej  
22.45 Studio targowe — Poznań '88  
23.00 Wieczorne wiadomości

## Środa I

9.30 Domator  
9.35 Domowe przedszkole  
10.00 DT — Wiadomości  
10.10 Studio sport. ME w piłce nożnej (powt.)  
11.40 Szkoła dla rodziców  
11.50 Domator  
15.30 NURT. Kultura muzyczna: Zrozumieć jazz  
16.00 Program dnia  
16.05 DT — Wiadomości  
16.10 Losowanie Express i Super Lotka  
16.20 Dla dzieci: Tik-Tak  
17.10 Studio sport. ME w piłce nożnej: Anglia — Holandia  
18.00 Teleexpress (w przerwie meczu)  
19.05 Dobranoc: Miś Uszatek  
19.15 Program publicystyczny  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.00 Studio wyborcze  
20.10 Studio sport. ME w piłce nożnej: Irlandia — ZSRR  
22.05 Telewizyjny informator wydawniczy  
22.15 Klub międzynarodowy  
22.40 DT — Komentarze

## Środa II

17.25 Program dnia  
17.30 Magazyn 102  
18.00 Kronika (Kr.)  
18.30 Małe ojczyzny  
19.00 Ojczyzna — Polszczyzna  
19.15 Uwaga, dokument: Laureaci Festiwalu Filmów Krótkometrażowych w Krakowie  
20.00 Kino studyjne Dwójki: „Małżeństwo Marii Braun” — film prod. RFN. W roli gł. Hanna Schygulla  
21.55 Panorama dnia  
22.10 Festiwal Muzyki Krzysztofa Pendereckiego. Koncert Orkie-

stry Bamberger Sinfoniker „Requiem polskie”  
23.55 Studio targowe — Poznań '88  
0.10 Wieczorne wiadomości

## Czwartek I

8.10 Historia (kl. 6): Tu składał przysięgę  
9.30 Domator  
9.35 Domowe przedszkole  
10.00 DT — Wiadomości  
10.10 Studio sport. ME w piłce nożnej (powt.)  
11.40 Domator  
11.50 Kalendarz historyczny  
12.50 Współczesne życie kulturalne (kl. 1—4 lic.)  
16.15 Program dnia  
16.20 DT — Wiadomości  
16.25 Dla młodych widzów: Kwant  
16.50 „Było sobie życie” (24) — „Łańcuch życia” — film animowany prod. francuskiej  
17.15 Teleexpress  
17.30 Obecność — wojskowy program publicystyczny  
17.55 Sejmowe spotkania  
18.20 Sonda: Ziarno  
18.50 Dobranoc: Pająk Chwał, wszystkich brat  
19.00 Teraz — tygodnik gospodarczy  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.00 Studio wyborcze  
20.10 „Telefon 110” — „Ja tego nie chciałem” — film prod. NRD. Reż. Peter Hagen  
21.40 Pegaz  
22.20 Wódka, pozwól żyć...  
22.50 DT — Komentarze

## Czwartek II

17.25 Program dnia  
17.30 Lokalny program publicystyczny  
18.00 Kronika (Kr.)  
18.30 Wiem wszystko — teleturniej  
19.00 „Bolesne dojrzewanie Adriana Mole'a” (2) — ser. prod. angielskiej  
19.30 Puls — magazyn medyczny  
20.00 Studio Festiwalu Muzyki Krzysztofa Pendereckiego  
20.15 Studio sport: Turniej piłki ręcznej mężczyzn Polska — Francja  
21.00 Ekspres reporterów  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Studio teatralne Dwójki: Ernest Sebato — „Tunel”. Reż. Andrzej Maj. Wyk. Tadeusz Huk, Leszek Teleszyński, Maria Zając, Jerzy Trela  
23.05 Studio targowe — Poznań '88  
23.20 Wieczorne wiadomości

## UWAGA!

Za zmiany w ostatniej chwili wprowadzone w programie telewizyjnym redakcja nie bierze odpowiedzialności.

## Magnetyzer - uzdrowiciel — J. Rongen

## w Krakowie

Holender będzie leczył 2 lipca 1988 r. (sobota) — zgłoszenia do 18 czerwca 1988 r. i 30 lipca 1988 r. (sobota) — zgłoszenia do 9 lipca 1988 r. Prosimy zainteresowanych o nadsyłanie zgłoszeń wyłącznie na piśmie pod adresem: Adam Kafel, ul. Zamajskiego 88/2, 30-523 Kraków, z zaznaczeniem terminu (daty), który bardziej odpowiada. Do zgłoszenia należy dołączyć odrębny opis choroby a także zaadresowaną kopertę do siebie ze znaczkiem pocztowym. Odpowiedź-potwierdzenie prześlemy pocztą. Ilość miejsc ograniczona.

## ORGANIZATORZY

## USŁUGI

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki — Chyży — tel. 68-91-20. g-19847

MONTAŻ anten rtv. Rachunki, gwarancja, krótkie terminy — Jachowicz — tel. 37-51-28, 17—20. g-18374

ANTENY szybko montuje. Polubiec, tel. 34-09-59. g-23559

AUTORYZOWANY przez FSM specjalistyczny zakład zabezpieczenia antykorozyjnego samochodów osobowych — Z. Zajackowski, Kraków, al. Planu 6-letniego 112 — wykonuje konserwacje fabrycznie nowych samochodów w krótkich terminach. Zakład posiada w pełni i suszarnie podwozi. Czynny w godz. 8—16, w soboty 8—15. g-23561

KONCESJONOWANY zakład usługowy wod.-kan.-gaz.-c.o. wykonuje naprawy piecyków łazienkowych, term gazowych oraz przeróbki wod.-kan.-gaz. i c.o. Cyrybut, tel. 66-89-96. g-23699

TAPETOWANIE — Jez, tel. 33-79-14. g-21890

INSTALACJE elektryczne wykonuje zakład Siwik, tel. 11-44-53. g-23951

PROWADZISZ zakład rzemieślniczy, spółkę, często wychodzisz z domu — zainstaluj przy swoim telefonie aparat zgłoszeniowy tzw. automatyczną sekretarkę. Poleca Przepiórski, Kraków, tel. 37-24-08. g-21725

VIDEO: śluby, wydarzenia rodzinne, filmy reklamowe i instruktażowe. „Agame” — tel. 34-25-02. g-19847

CYKLINOWANIE, lakierowanie — Kołodziejczyk, tel. 66-36-48.

CYKLINOWANIE, lakierowanie — Leniart, tel. 12-47-82.

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki — Zurek, tel. 47-33-74.

ELBOX — video. Przejście telewizorów na Secam/Pal. Tel. 33-53-46, od poniedziałku do czwartku, 9—13. g-22404

ULOŻENIE parkietu, mozaiki — Czakon — tel. 22-63-86.

SKARBIEC — poleca wymianę drzwi wejściowych na pełne fornirowane. Tel. 44-60-45. g-23195

## RÓŻNE

GABINET psychologiczny — odzwyczajanie od palenia, bóle głowy, nerwice, porady. Leczenie hipnozą. Kazimierz Sedlak, tel. 21-22-08.

GARAŻ lub magazynu, w okolicach Mateczki — poszukuje. Tel. 12-23-05, oferty 24000 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

RAKOWICE — odstąpię dwa miejsca w nowym grobowcu. — Oferty 23446 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

UWAGA Rodzice! Przyjmujemy zapisy dzieci do „Domowego przedszkola” na rok 1988/1989. Tel. 34-42-11.

## KIEROWNICTWO PRODUKCJI FILMU „PORNŌ”

poszukuje młodych kobiet o wyraźnych

uzdolnieniach aktorskich,

jako wykonawczyń rolę w komedii erotycznej

w reżyserii Marka KOTERSKIEGO.

Kandydatki zdecydowane na udział w śmiałych scenach wy-magających strip-teasu — proszone są o zgłoszenie telefoniczne do biura filmu „PORNO” w Wytwórni Filmów Fabularnych w Łodzi, tel. 36-75-00, wewn. 495; 36-13-91; 36-36-51.

Oczekujemy na poważne oferty do końca czerwca 1988 r.

Po „Echo-sondzie“ o PKS

Czy przegubowce usprawnią komunikację lokalną?

„PRZYJEDZCIE panowie dyrektorzycy do Wieliczki i zobaczcie, co się dzieje na placu parkingowym zwanym szumnie Dworcem PKS. Dyżurni ruciu nie panują nad sytuacją. kierowcy wjeżdżają na trasę kiedu chcą, nie przewidując rozkładu jazdy. Czy nie można ułatwić życia pasażerom i ustawić tutaj daszki, chroniące przed deszczem oraz lawki, by było gdzie siąść.“

„Jak to się dzieje, że w kasach przedsprzedaży „Orbisu“ w Nowej Hucie nie można kupić biletów w kierunku Dobczyc wiece z konieczności musimy jeździć do biura „Orbisu“ przy ul. św. Marka“

„Codziennie jeżdżę z Dobczyc do Krakowa do pracy i po południu wracam do Dobczyc. Autobus na tej trasie sa przeladowane. Co gorsza, kierowcu z Oddziału w Myślenicach często nie zabierają pasażerów, posiadających biletu miesięczne, a jeśli wezmą to żądają wukupienia biletów. Ponadto autobusu te nie zatrzymują się ani na Mieczysławcu, ani na przystanku pod Instytutem Pediatryi“

„Od co najmniej 3 lat autobus poranny o godz. 7.10 z Kobylan do Krakowa jeździ bardzo rzadko, dwa trzy razy w tygodniu. Interwencje u dyspozytora PKS nie przynoszą skutku.“

To tylko niektóre głosy Czytelników, którzy wzięli udział w naszej wczorajszej „Echo-sondzie“ na temat nowego rozkładu jazdy PKS. Oba telefony dyżurne dzwoniły bez przerwy. Sygnały od Państwa odbierali: zast. dyr. Dyrekcji Okręgowej PKS w Krakowie, Kazimierz Hajdarowicz i zast. dyr. krakowskiego Oddziału PKS, Leszek Szyrski. Oczywiście, dominowały sygnały krytyczne na temat komunikacji lokalnej choć było też kilka pochwał. Chyba dość dobrze jeżdżą autobusy na trasach dalekobieżnych i średniodystansowych, gdyż o tej komunikacji nie wypowiadano się negatywnie. Dodajmy jeszcze że PKS dla rozładowania toku, stale zwiększa ilość kursujących wielkopojemnych „Ikarusów“ przegubowych oraz „Jelczy“.

JAN FRENKEL

NOTES REPORTERA

DO CZYTELNI Główniej w Jagiellonce (200 miejsc) pierwszy student przyszedł o godz. 8.15, a o godz. 9 było tylko 8 osób. „Przepustowość“ w ostatnim okresie: średnio 230 osób dziennie. Wbrew oczekiwaniom (sesje, egzaminy) — to mało.

NA UL. Salwatorskiej, tuż obok szkoły podstawowej na ul. B. Prusa stoi kompletnie zardzewiała metalowa „szafa“ (podstacja) elektryczna. Jeśli widoczne w środku przez dziury przewody są pod napięciem — zgroza! A jeśli nie — to „tylko“ szpetota.

W PALMIARNI Ogrodu Botanicznego dojrzewają okazałe banany. — Kto je zje? — zastanawiają się co bardziej lakomni zwiedzający. — Nikt — słyszę. Są to dzikie owoce, z małą ilością miąższu, za to z dużymi pestkami. Trafiają do nasioniarń (ml)

KOŁO NAUKOWE Studentów Socjologii UJ zaprasza w piątek, 10 czerwca o godz. 12 (sala kominkowa) na spotkanie kandydatów na studia socjologiczne. W czasie spotkania organizatorzy przedstawiają program egzaminów, pytania i zapoznają przyszłych adeptów socjologii z zagadnieniami dotyczącymi studiów. (x)



ROZPOCZĘTY wczoraj na krakowskich Błoniach „Wielki kiermasz krakowski“ stał pod znakiem obfitości towarów, dużej liczby klientów i wszechobecnego błota. Deszcz sprawił, że klienci stali często przez kilka godzin w gęstej mazi. Największym zainteresowaniem cieszyły się, jak zauważyliśmy, stoiska „DT „Kinga“ „Domaru“ oraz „Arpisu“, gdzie przebojem były rowery młodzieżowe i dziecięce. (suł)

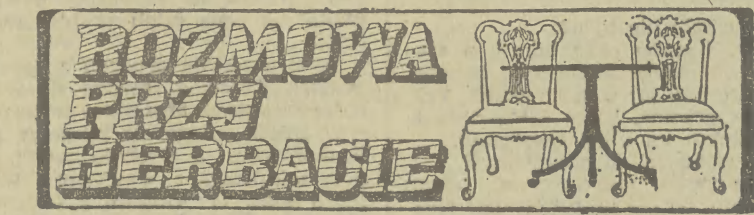
KATARZYNA Nalepa jest jedną z najmłodszych poetek w kraju, a już z pewnością w Krakowie. Debiutowała arkuszem poetyckim, mając 16 lat. Jest uczennicą III kl. V LO w Krakowie. 10 czerwca br. o godz. 18 w Sali Marmurowej pałacu Pod Baranami będzie się można spotkać z poetką na jej wieczorku autorskim, na który szczególnie zapraszamy młodzież. Przed tym spotkaniem rozmawiamy z Katarzyną.

— Pracujesz nad nowym zbiorem wierszy, malujesz, rysujesz, uczysz się języków obcych, chodzisz na koncerty i... do szkoły. Kiedy więc jesteś beztroską nastolatką?

— Pisanie nie jest zajęciem, które trzeba wykonywać. Jest odkrywaniem siebie i świata. Jest też sposobem porozumiewania się z otoczeniem, jak mowa. Szukam tego, co daje radość, a pisanie jest radością. Inaczej jest z malarstwem i rysunkiem. Tu muszę dużo się uczyć, bo nie potrafisz jeszcze urzeczywistnić swoich wyobrażeń. To też przyjemność, ale inna, wymagająca

wysiłku, napięcia woli i uwagi. Nie znam pojęcia beztroska. Moje życie upływa wprawdzie bez trosk, bo rodzice zapewniają mi warunki pracy, ale ta praca właśnie jest moją wielką troską.

— W tak młodym wieku twórczość to żywioł... — Żywioł był na początku, kiedy nie mogłam sobie poradzić z natłokiem doznań, wrażeń, przeżyć. Potem przyszedł przemysł i budowanie własnej filozofii tworzenia. Coś dotyka mnie osobiste, ale nie jest to moja prywatna sprawa. Badam, czyja jeszcze — i co się da zrobić. Czytam innych poetów, sprawdzam,



Pisanie jest radością...

— Czy znasz pojęcie wolnego czasu? — O, tak. Wtedy siadam z rodzicami i rozmawiamy, śmiejemy się. Mogę powiedzieć im o wszystkim, towarzyszą mi moim działaniom i akceptują je. Są moimi przyjaciółmi i najczęściej z nimi przebywam. Bywają też chwile, kiedy słucham w samotności muzyki. Albo kiedy nic nie robię. Wtedy najczęściej pracuję moja wyobraźnia.

— Projektujesz i wykonujesz oryginalne broszki, ozdoby, a więc w artystyce siedzi kobieta?

— Chyba nie jestem jeszcze kobietą, bo broszki robię dla mamy i koleżanek. Świat uczył jest dla mnie obszarem jeszcze nie zbadanym i nie poświęcam mu uwagi. Inaczej jest z samotnością, która przeraża mnie swym okrucieństwem. Sama nie czuję się samotna, mam wspaniałych rodziców, przyjaciół, ale znam ludzi głęboko samotnych i ich smutek dotyka mnie bardzo.

— Lubisz pochwały? — Nie robią na mnie wrażenia. Znam swoje braki i wiem, ile muszę włożyć wysiłku, aby osiągnąć swój cel. Lubie, kiedy moje wiersze podobają się, ale komplementy, nie usypiają mojej czujności. Czas spędzam raczej na rozmowach, które coś mi dają, czegoś mnie uczą, niż na wysłuchiwanie pochwał. Najczęściej myślę o pracy, jaka mnie czeka i chcę ją rozłożyć równomiernie na lata, a zacząć już teraz.

— Życzymy więc powodzenia. Notował: ADAM ZIEMIANNIN



Karpie wychyliły się z Wisły

(Dokończenie ze str. 1) przejsz przez służę, ale ma ona ostro prąd a karp trzyma się spokojnych zakoli. Poza tym pracownica laboratorium MPWiK obserwowała na wysokości ujęcia w Bielmach podobne zjawisko jak pod Wawelem. W środek karpie sprawiły wrażenie, jakby się dusiły — oceniali obserwatorzy. Dwa hipotetyczne nowody: dno wiślane w okolicach Wawelu pokryte jest mięciem węglowym deszcze podniosły poziom wody przyspieszył prąd rzeki miał stworzył kurzwę która zaklejała karpom skrzel. Ryba broni się pod wpływem pod powierzchnię. Mogły dusić się również od zawiesiny, która ostatnio zanieczyszcza rzekę w okolicach Wawelu, dlatego ustawili się przy kolektorze, który oprócz ścieków wpuścił deszczówkę. Wędkarze z Zarządu lansują hipotezę, iż do Wisły dostały się karpie z jakiejś przybrzeżnej hodowli i nie przystosowane do fenoli, ratowały życie jak mogły. Bardzo prawdopodobna hipoteza proponują wędkarze Koła Nowa Huta. Do ich zalewu wpływa rzeka Dłubnia. Zimą mieliśmy łagodną, ciepłą i wilgotną wiosną sprawiła, że działkowcy skarżą się na plagę mszyc. W Krakowie nie można już kupić żadnych środków owadobójczych. Ogrodnicy skropili krzewy deszczem sprowadzili chemikalia do Dłubni Dłubnia do zalewu z którego od kilku dni wychodzą na brzeg raki (żywe wskaźniki; zanieczyszczają). Nowohucy wędkarze wypychają raki z powrotem. Być może to co dzieje się w zalewie działało się z karpami w Wiśle, które otrzymały zbyt mocną dawkę chemii przytransportowaną z ogródków działkowych przez Rudawę Pódejrzwam, że oficjalne dochodzenie w sprawie karpie sprawę rozmyślił tak, jak wiosną tego roku gdy chodziło o ustalenie winnych zanieczyszczenia dna Wisły lawkami, trylankami żelastwem itd. Wiślane karpie są niejadalne (według wędkarzy patelnia śmierdzi ropą), przystosowały się do wiślanej wody (pewnie jakiś naukowiec zamie się odpowiedział na pytanie w jaki sposób) i muszą sobie radzić same. BOGUSŁAW NOWAK

Spółdzielcy z inicjatywą

Robią to czego ludzie szukają

PRZED 40 laty Witold Bartyzel, Jan Przepióra, Ludwik Kowalczyński (nieżyjący już), Michałina Kozubek, Józef Legeżyński i Anna Wdowicka postanowili stworzyć spółdzielnię rzemieślniczą intrpoligatorów. I chociaż nie były to lata sprzyjające prywatnej inicjatywie, pomysł się udał. Dziś Rzemieślnicza Sp. Intrpoligatorów i Innych Rzemiosł zrzesza nadal intrpoligatorów, ale oprócz nich również fachowców branży metalowej, spożywczej, chemicznej, a nawet wykonuje tzw. usługi porządkowe. Produkują artykuły poszukiwane na rynku. Spółdzielnia stale się rozwija (jest 200 członków). Radzi sobie z kłopotami takimi, jak: brak nowoczesnych urządzeń, surowców, a także następców w niektórych rzemieślniczych fachach, takich np. jak intrpoligatorzy.

Robi się tu więc m. in. kłódki, karnisze, zawiasy okienne, hakł do rynien, długopisy, korale (w tym do strojów krakowskich), kleje, zabawki, ciastka biszkoptowe. Spółdzielnia eksportuje też pisanki, malowane specjalną techniką przez Jerzego Kaczorowskiego oraz lampki naftowe. Obchodząca właśnie swe 40-lecie Spółdzielnia jest jedną z najbardziej dynamicznych: W 1986 roku Spółdzielnia sprzedała wyroby i usługi za 864 mln zł, w 1987 r. sprzedaż ta sięgnęła ponad 1400 mln zł. I jak zapewniają przewodniczący Zarządu Spółdzielni Kazimierz Bartnik oraz Rady Spółdzielni Ryszard Bausmer, nie jest to tylko wynik inflacji... (hog)

NOTATNIK KRAKOWSKI

- DZIS O GODZINIE: \* 18 — KDK, Rynek Gł. 27 — (s. marmurowa) Wieczór autorski Katarzyny Nalepy; o 18 — Klub Esperantysty; „Antoni Grabowski — ojciec literatury esperanckiej“; o 20 — Piwnica pod Baranami — „Polowanie na czarownicę“ — recital Leszka Wójcickiego. \* 18 — SOK, ul. Mikołajska 2 —
- Otwarcie wystawy malarstwa Piotra Warłocha. \* 18 — Klub „Paleta“, ul. Bogatki 3 — Otwarcie wystawy malarzkiej Gizelli Chmielewskiej. \* 18.15 — PAN, ul. Sławkowska 17 — (s. 24) Kom. Nauk Medycznych; Krystyna Potocka-Płazak — „Stan układu krążenia u osób długowiecznych“, Józef Kocemba „Lipisy osocza po 90 roku życia“. Po odczytach zebranie sprawozdawczo-wyborcze Oddziału PTG. \* 18 — SOK, ul. Mikołajska 2 — Tow. Przyj. Polsko - Indyjskiej; doc. dr Andrzej Szyszko - Bohusz — „Lecznictwo aforyzmy Joganandy“. W SOBOTE: \* 10, 11.30 — NCK, pl. Centralny — Bajki filmowe; od 10 do 14 — „Podróże z Panem Kleksem“ (konkursy, maraton rock and roll, mini-tor przeszkód, film „Podróże Pana Kleksa“); o 12 — Tydzień Oświaty Krakowskiej — koncert dziecięcy i młodzieżowych zespołów folklorystycznych. \* 18 — KDK, Rynek Gł. 27 — (s. marmurowa) — Koncert Chóru „Echo“. W NIEDZIELE: \* 12 — KDK, Rynek Gł. 27 — (s. marmurowa) „Słynny awanturnik XVIII wieku“ — dramat — pantomima. \* 16 — Klub „Starówka“, ul. Szczepańska 5/II p. — Kolorowe filmy dla dzieci. \* 19 — Kościół xx. Salezjanów, ul. Konfederacka 6 — Recital organowy Henryka Batora, studenta Akademii Muzycznej z kl. doc. Mirosławy Semenjuk-Podraza. A POZA TYM: \* W Zakładzie Historii Medycyny, ul. Kopernika 7 — otwarta została wystawa prac dr Włodzimierza Borkowskiego — „Witraże oświęcimskie“.

W KRAKOWIE

Przed 80 laty 10 VI 1908 r.

● Jak już donosiliśmy, sympatyczny artysta Teatru Miejskiego, ulubieniec krakowskiej publiczności teatralnej — p. Aleksander Zelwerowicz opuszcza naszą scenę i przenosi się do Łodzi, gdzie obejmuje dyrekturę tamtejszego teatru. Na dzisiejszym popołudniowym przedstawieniu „Wesela“ St. Wyspiańskiego, w którym p. Zelwerowicz gra rolę Czepca artyści urządzili mu owację. Przyłączyła się do niej samorzutnie i publiczność, która burzą oklasków wyrażała swemu ulubieńcowi sympatię. Artystę wreczono wspaniały wieniec, z łóż zaś zasypiano go kwieciami „Nowiny“

● Dzisiaj po południu uczestniczyliśmy we wzruszającej scenie. Wycieczka Górnoślązków, zwiedzająca Kraków, przy pomniku Adama Mickiewicza złożyła wieniec. Otoczono pomnik półkolem, a po odpiewaniu kilku pieśni patriotycznych złożono przysięgę: „Na trumnę św. Stanisława, na prochy Kościuszki i Mickiewicza przysięgamy, że sobie nie damy wyrzeć języka i ziemi, a dzieci nasze będziemy tylko po polsku uczyli“ „Nowiny“

Nasz telefon 22-89-87

CZYTELNICZY mówią, że: ◆ Blok nr 19a przy ul. Strzelców nie ma szczęścia do dobrego gospodarza. Tuż przed blokiem znajduje się ogromna, niezabezpieczona dziura, na ulicy, naprzeciw tego budynku od 2 miesięcy leje się woda. ◆ Mieszkańcy bloku nr 8 w osiedlu Spółdzielców nie mają śmietnika. Komitet osiedlowy nie wyraża zgody na jego wybudowanie, a sąsiednie śmietniki nie mogą pomieścić śmieci. ◆ Klatka schodowa kamienicy przy ul. Grodzkiej 34 jest zalewana w czasie każdego deszczu — przecieka dach. (tes)



DAWNIEJ konserwator kamienia, by odczyścić narozne filarki kamiennej balustrady balkonu w zabytkowej kamienicy mężczyby się godzinami używając do tego moenego papieru ściernego. Nowoczesność, choć z Joramami, dociera jednak i do naszych brygad remontowych. Na zwykłą wiertarkę nałożono specjalną nasadkę i wiekowy osad krakowskiego powietrza znika z powierzchni starego piaskowca, splukiwany od razu strumieniem wody. Gdyby jeszcze foliowe worki chroniące robotników przed odpryskami wody i błota zamienić na fartuchy robocze z prawdziwego zdarzenia byłoby już całkiem nowoczesnie i elegancko. A podpatrzyliśmy to wszystko za płotem placu budowy przy remoncie kamienicy nr 22 w Ryнку Głównym. (es) Fot. J. Rubiś

Ostatni wykład otwarty

W PONIEDZIAŁEK 13 czerwca w auli Collegium Novum UJ, o godz. 19, prof. Jan Błoński wygłosi ostatni w tym roku wykład otwarty nt. „Literatura wobec historii“. Od lutego odbyło się 5 spotkań w cyklu „Przemiany w rozumieniu świata“. Na każde z nich przychodziło przeszło 100 osób — naukowców i studentów z różnych uczelni i kierunków studiów, uczniów szkół średnich, mieszkańców Krakowa. Wykłady wybitnych profesorów Uniwersytetu zostaną opublikowane w książce.

W DNIE 3 czerwca br. przy zbiegu ulic Sarnie Uroczysko i Panieńskie Skały dzieci znalazły potrąconego przez samochód białego w brunatne łatki koczurka z plastykową obrózką. Tel. 22-56-13, po 12.



# Dziś początek wielkiego święta europejskiej piłki nożnej

**WYBIŁA** godzina „0”. Dziś wieczorem, na „Rheinstadionie” w Dueseldorfe (na zdjęciu) rozpocznie się festiwal futbolu — finałowy turniej mistrzostw Europy.

## „Euro-88”

### Mecz po meczu

**POLSKA** telewizja zapowiedziała transmisje ze wszystkich spotkań finałowego turnieju piłkarskich mistrzostw Europy w Republice Federalnej Niemiec. Warto więc zaplanować sobie wolne popołudnia i wieczory w dniach, kiedy odbywać się będą mecze. Oto szczegółowy terminarz:

**Piątek, 10 czerwca**  
G. 20.15: RFN — WŁOCHY  
Sobota, 11 czerwca  
15.30: DANIA — HISZPANIA

**Niedziela, 12 czerwca**  
15.30: ANGLIA — IRLANDIA

**DIA**

**20.15: HOLANDIA — ZSRR**  
Wtorek, 14 czerwca  
17.15: RFN — DANIA  
20.15: WŁOCHY — HISZPANIA

**20.15: ANGLIA — IRLANDIA**

**Sobota, 15 czerwca**  
17.15: ANGLIA — HOLANDIA

**DIA**

**20.15: IRLANDIA — ZSRR**  
Piątek, 17 czerwca  
20.15: RFN — HISZPANIA  
20.15: WŁOCHY — DANIA  
Sobota, 18 czerwca  
15.30: ANGLIA — ZSRR

**20.15: IRLANDIA — HOLANDIA**

**Wtorek, 21 czerwca**  
20.15: MECZ PÓŁFINAŁOWY  
(zwycięzca gr. I — drugi zespół gr. II)

**Sroda, 22 czerwca**  
20.15: MECZ PÓŁFINAŁOWY  
(zwycięzca gr. II — druga drużyna gr. I)

**Sobota, 25 czerwca**  
15.30: MECZ FINAŁOWY

Zainaugurują rywalizację reprezentacje Włoch i gospodarzy — Republiki Federalnej Niemiec. Spotkają się starzy znajomi, zespoły utytułowane, zaliczane od lat do światowej czołówki.

Jak wynika ze statystyk obie drużyny zmierzyły się 12 razy, bilans jest korzystniejszy dla Włochów — 5 zwycięstw, 4 remisy i 3 porażki, w bramkach 14:12. W kwietniu ub. roku w Kolonii, w ostatniej potyczce padł bezbramkowy remis. Czy identycznie będzie dziś?

Zachodni Niemcy kibice są optymistami. Kanclerz Helmut Kohl wypowiadał się o wygranej swoich rodaków 3:1. Przed lekceważeniem odmłodzonej ekipy włoskiej, w której nie brak kilku doświadczonych zawodników (F. Baresi, Bergomi, Altobelli) ostrzeżają występujący w Hellasie Verona Thomas Berthold.

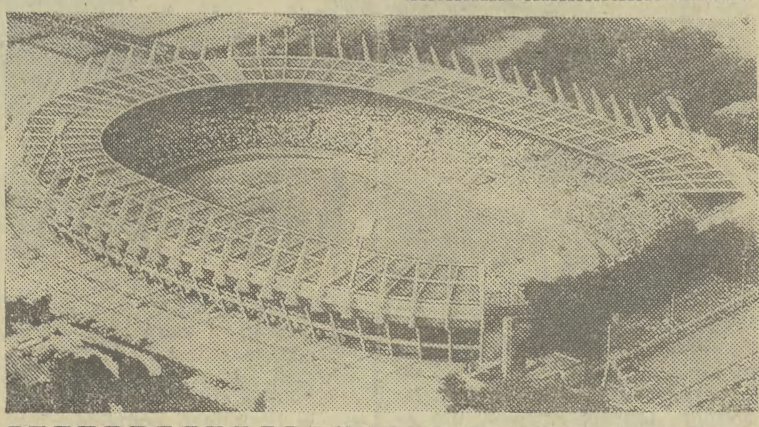
Mistrzostwa, z udziałem 8 drużyn podzielonych we wstępnej fazie na dwie grupy: pierwszą tworzą — RFN, Włochy, Dania i Hiszpania, drugą — Anglia, Holandia, Irlandia i ZSRR, wywołały ogromne zainteresowanie. Sprzedano 830 tysięcy biletów (ok. 90 procent), z tego blisko 265 tysięcy za granicą, największej w Holandii (82 911) i w Danii (57 000). Nie więc dziwnego, że rośnie cena wejściówek, na „czarnym rynku” dochodzi już do wysokości 500 marek!

Sprawa pokątnej sprzedaży kart wstępu jest jednak dla policji problemem marginalnym. Na czoło wysuwa się troska o bezpieczeństwo. Szczególnie przyjazd na kontynent angielskich „fanów” postawił służby porządkowe w stan wzmożonej gotowości.

Nie wszystkie drużyny wystąpią w tegorocznych mistrzostwach w najsilniejszych składach. Kontuzje wyeliminowały m.in. Duńczyka Franka Arnesena, Irlandczyka Liama Brady'ego, Anglika Terry'ego Butchera. Ale od nazwisk futbolowych gwiazd, które zobaczymy, aż kręci się w głowie. W pierwszej kolejności wymienić trzeba najlepszego w ubiegłym roku w ankiecie „France Football” gracza Europy, Runda Gullita z AC Milan. Wśród asów

trenera jedenastki gospodarzy, Franza Beckenbauera najwyższe notowania ma Lothar Matthues, niedługo pomocnik Borussia Moenchengladbach, ostatnio Bayernu, który od nowego sezonu pojawi się w barwach mediolańskiego Interu. Włosi liczą, że tytuł „króla strzelców” zdobędzie Gianluca Vialli z Sampdorii.

Zresztą, co najmniej kilkudziesięciu piłkarzy kandydować może, naszym zdaniem, do nagrody dla najlepiej wyszkolonego technicznie zawodnika turnieju. Ten wybrany przez kompetentne jury: Paula Breitnera, Juergena Grabowskiego, Uwe Seelera i Fritza Waltera otrzyma samochód „opel omega”, wartości 50 tysięcy marek. (jer)



## Nie siedź w domu...

(Dokończenie ze str. 1)

pięć tramwajowej w Cichym Kaciku (odjazd autobusu MPK o godz. 9.39), cena biletów powrotnych: 45 i 22,5 zł.

▲ wycieczka nizina pn. „DO SIEDZIBY RODOWEJ KMITÓW” — przejazd pociągami do Bochni — Kopaliny — Wiśnicz Nowy — Wiśnicz Stary — Bochnia — powrót koleją — 17 km wędrowki + 5 punktów za zwiedzenie, razem 22 punkty do Odnaki Turystyki Pieszkiej PTTK. Zbiórka o godz. 7.00 na Dworcu Głównym PKP w Krakowie (odjazd o godz. 7.39), bilety wycieczkowe (powrotne) do Bochni 96 zł.

▲ wycieczka górską na trasie:

**ANTENĘ** zainstaluje „Pewex”. 1 lipca rozpocznie się kapitalny remont pomieszczeń klubowej restauracji w budynku przy ul. Pstrowskiego. Po dwóch miesiącach przy golonce będzie można oglądać program satelitalny.

Oto jedno z najbliższych, inwestycyjnych przedsięwzięć Korony, która obecnie bardziej przypomina wielki plac budowy, niż sportowy klub. Wieloletnie zamierzenia dają o sobie znać, co zresztą widać na każdym kroku. Piętrzące się nad schodami rusztowania, fragmenty tynku leżące na korytarzach, duszący pył witają każdego, kto tutaj zawita. I tak będzie jeszcze co najmniej przez kilka lat. Wszak

natychmiastowej wymiany wymagają: system uzdatniania i podgrzewania wody basenu sportowego, system wentylacji. W silowni na montaż czeka „Atlas”, w dalszym ciągu remontowane będą dachy, tarasy wokół budynku, kolejne drugie pomieszczenie otrzyma sekcja tenisa stołowego. Jeszcze w tym roku, w rekordowym tempie pięciu miesięcy, do użytku zostanie oddana część hotelowa o standardzie trzygwiazdkowym (2-3-osobowe pokoje z łazienkami).

Tylko czym za to wszystko zapłacić? Jak gospodarzyć, skoro fiskus zabiera ponad 6 mln złotych, tytułem podatku od działalności gospodarczej, wynajmu obiektów na cele pozasportowe. A więc prawie tyle, ile wynosi dotacja z Wydziału Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki.

Trzeba iść na kompromis. I z tego, rozwiązania skorzystała Korona, zawierając umowę z „Orbisem”, który przez najbliższe pięć lat będzie miał pierwszeństwo w wynajmie miejsc hotelowych, do dokonaniu przedpłaty w wysokości 35 mln złotych.

Zdobyciu niezbędnych funduszy, poprawie sytuacji finansowej mają również służyć proponowane zmiany w statucie klubu (jeden z punktów dzisiejszego zebrania sprawozdawczo-wyborczego), które przewidują zwiększenie liczby członków zarządu o grono dyrektorów podgródkich zakładów pracy, ludzi zajmujących eksponowane stanowiska. Ma to umożliwić rozwinięcie, na szerszą skalę, działalności „gospodarczej, ułatwić zakładanie spółek, wspólnych przedsięwzięć.

A wszystko to z myślą o młodzieży, wszak 80 proc. sportowców Korony, to ludzie, którzy nie ukończyli jeszcze 18. roku życia. Praca z młodzieżą to naj-

**MALACCA.** Po zwycięstwie nad Australią 108:34, przy wygranej Australii z Węgrami 70:62, polskie koszykarki znalazły się wśród 8 najlepszych drużyn przedolimpijskiego turnieju kwalifikacyjnego i walczyć będą o jedno z sześciu miejsc, premiowanych udziałem w Igrzyskach.

**BRATYSŁAWA.** Siergiej Bubka (ZSRR) ustanowił rekord świata w skoku o tyczce — 6,05 m. Z naszych repre-

### Telegraficznie

zentantów uczestniczących w tych zawodach lekkoatletycznych Henryk Jankowski był drugi w biegu na 3000 m z przeszkodami — 8.26,94 min., Jolanta Bartczak wygrała nie zaliczany do Grand Prix IAAF Nobil skok w dal — 6,90 m, a polskie sprinterki sztafetę 4x100 m — 43,35 sek. Jolanta Komsa zajęła 2. miejsce w skoku wzwyż — 1,89 m.

**PIOTRKÓW TRYBUNALSKI.** Niespodzianką I rundy turnieju szachowego kobiet było zwycięstwo Bożeny Kaczorowskiej nad radziecką arcymistrzynią Ludmiłą Zajcewą.

**Klub w... budowie**

**Pod golonkę — program z satelity**

mocniejsza strona tego klubu, w przeszłości wyrosło tu wiele sportowych talentów, m. in. Helena Rakoczy, Andrzej Seweryn, Ryszard Jurek i te dobre tradycje są podtrzymywane do dziś. Korona wciąż nie ma ambicji potentata i jeśli uda się wychować kolejnego zdolnego zawodnika, nikt nie będzie mu stawiał przeszkód w rozwijaniu umiejętności w bogatszym klubie. (pp)

### Krakowskie Wodociągi najlepsze w kraju

O SPORTOWYCH sukcesach pracowników krakowskich Wodociągów pisaliśmy już wiele razy, ale wyniki, jakie uzyskał podczas tegorocznych ogólnopolskiej spartakiady sportowo-rekreacyjnej przedsiębiorstw wodociągów i kanalizacji w Sulejowie zasługują na szczególne podkreślenie. Nie dość że krakowianie wygrali rywalizację drużynową, wyprzedzając 27 zespołów, to zgarnęli jeszcze szereg nagród w konkurencjach indywidualnych.

W tenisie stołowym zwyciężył Tadeusz Szopa, który wraz z Urszulą Darłowską zajęli także 1. miejsce w mikście. Władysław Biskup brylował w zawodach wędkarstkich, był pierwszy w dwóch konkurencjach: spławikowej i docelowej. Na 2. pozycji uplasowała się Anna Sasorska w strzelaniu z kbks. Takie same lokaty wywalczyli: Elżbieta Klimek w warcobach i Stanisław Giza w skoku w dal. Natomiast Elżbieta Arciszewska i Stanisław Giza zostali sklasyfikowani na 3. miejscu w wieloboju pracowniczym.

### Weekend na sportowo

## Piłkarski show

**WYDARZENIEM** numer jeden nadchodzącego weekendu będzie bez wątpienia niedzielny mecz na stadionie Cracovii pomiędzy gwiazdami futbolu, a drużyną złożoną z aktorów i dziennikarzy. Kusto, Kmiecik, Musiał z jednej strony, Stuhr, Nowicki, Radziwiłowicz z drugiej — gwarantują doskonałą zabawę. Przypomnijmy, że dochód z tego spotkania zostanie przekazany na fundusz Gloria Victis. Na tym nie koniec piłkarskich atrakcji w Krakowie, bowiem przed własną publicznością wystąpią zespoły Hutnika i Garbarni, a poza tym telewizja przekaże transmisje z finałów mistrzostw Europy.

Sympatycy kolarstwa będą się natomiast emocjonować Małopolskim Wyścigiem Górskim, który rozpocznie się w sobotę w Myślenicach.

### Piłka nożna

W ostatnim w tym sezonie występie w własnym boisku piłkarze Hutnika zmierzają się z zdecydowanym outsiderem rozgrywek, zdegradowaną już do II ligi Gwardią Szczytno. Podopiecznym Lesława Kmikiewicza nadarza się więc znakomita okazja podreperowania punktowego dorobku, awansu w tabeli. Pytanie tylko czy ją wykorzystają.

Zdecydowanie trudniejsze zadanie czeka Wisłę, która wystąpi w Elblągu przeciwko tamtejszej Olimpii. Gospodarze bronią się przed spadkiem, ostatnio wygrali w Bełchatowie i na pewno nie będą łatwym przeciwnikiem. Krakowianie też nie mogą sobie pozwolić na porażkę, ponieważ najgroźniejsi rywale, drużyny Górnika Knurów i Zagłębia Sosnowiec nie zrezygnowały z walki o udział w barażach.

W grupie II grają ponadto: Błękitni — Stal Rzeszów, Motor — Zagłębie Sosnowiec, Igloopol — Stal Mielec, Resovia — Bełchatów, Avia — Górnik Knurów, Włókniarz — Broń, a w grupie I: Stoczniowiec — Zawisza, Radomiak — Urania, Polonia Bytom — Odra Opole, Odra Wodzisław — Stilon, Piast Nowa Ruda — Gwardia Warszawa, Ruch — Stal Stocznia, Jastrzębie — Piast Gliwice, Śląza — Zagłębie Wałbrzych.

Program 29. kolejki gier w ekstraklasie przedstawia się następująco: Bałtyk — ŁKS, Katowice — Lechia, Górnik Wałbrzych — Stal St. Wola, Legia — Szombierki, Olimpia Poznań — Górnik Zabrze, Pogoń — Śląsk, Widzew — Lech, Zagłębie Lubin — Jagiellonia.

Sprawa awansu do II ligi rozstrzygnie się najprawdopodobniej w najbliższej serii spotkań Piłkarze Garbarni zachowali jeszcze cień szansy na zajęcie pierwszego miejsca, wszystko zależy jednak od wyniku meczu w Tarnowie, gdzie Tarnovia zmierzy się z liderującymi w tabeli Karpatami Krosno, które mają 2 punkty przewagi nad „brązowymi”. Liczymy bowiem, że podopieczni Lucjana Franczaka nie będą mieli problemów z pokonaniem rezerwy mieleckiej Stali.

Dwie pozostałe drużyny z naszego województwa wystąpią na wyjazdach. Cracovia zmierzy się w Nowej Sarzynie z miejscową Unią natomiast Dalin Myślenice w Boguchwale z Izolatorem.

W klasie okręgowej pierwszy mecz już dziś o godz. 17 pomiędzy Prokocimem a Grębałowianką. W sobotę, o godz. 11, dojdzie do potyczek Kabla z Wawelem i Switu z Hutnikiem II, a w niedzielę też o godz. 11 Gościół z Cracovią II, Prądnickianki z Cleparią, Gdovij z Wisłą II i Strażaka Igloopolu Rączna z Tramwajem.

**STADION KORONY** — sobota — godz. 17 — Garbarnia — Stal II Mielec — III liga

**STADION HUTNIKA** — sobota — godz. 18 — Hutnik — Gwardia Szczytno — II liga

**STADION CRACOVII** — niedziela — godz. 12 — mecz gwiazd futbolu z aktorami i dziennikarzami.

### Koszykówka

**HALA WISŁY** — niedziela — godz. 10 — finał turnieju minikoszykówki dziewcząt i chłopców.

### Sporty obronne

**STRZELNICA NA PASTERNIKU** — sobota — godz. 9, stadion jednostki wojskowej przy ul. Wrocławskiej 81, niedziela — godz. 9 — międzywojewódzkie zawody w sportach obronnych strefy południowej, z udziałem ekip: Bielska-Białej, Katowic, Krosna, Nowego Sącza, Przemysła, Tarnowa i Krakowa.

### Kolarstwo

**MYŚLENICE (Rynek)** — sobota — godz. 11 — uroczystość otwarcia XXVIII Małopolskiego Wyścigu Górskiego. Start i meta I etapu w Myślenicach. W niedzielę kolarze będą rywalizować na trasie z Myślenic do Krynicy, długości 166 km.

**ALEJA 3 MAJA** (pomiędzy Cichym Kacikiem, a stadionem Wisły) — niedziela — godz. 8.50 — wyścig kolarski dla dzieci od lat 12.

Co trzeba umieć, by zostać piłkarskim trenerem w Gdowie? Odpowiedź jest nieco szokująca. Trzeba umieć, zasiek trawę, malować linie boiska, zakładać siatkę na bramki. No i oczywiście posiadać wiedzę niezbędną do prowadzenia futbolowego szkolenia. A przy tym robić to wszystko społecznie. Bez grosza. Przynajmniej Państwo, że warunki, jak na polskie stosunki, nietytułowe. A jednak są ludzie (Tadeusz Król prowadzący I drużynę i Ryszard Cebula, który trenuje II zespół), którzy tym wymaganiom sprostać. Wszyscy zawodnicy grają za darmo, wszyscy pomagają w konserwacji boiska, sprzętu. Np. przed rozpoczęciem tego sezonu przed inauguracyjnym meczem w klasie okręgowej z Cleparią, przez całą niemal noc do piątej rano, budowali wiaty i trybunę na stadionie, by mecz odbył się na eleganckim boisku. Przegrali, bo w drugiej połowie nie mieli już sił, by gonić za piłką.

LZS Gdovia ma bogatą, długą historię, ciągnącą się już od sześćdziesięciu pięciu lat. W małej miejscowości klub stanowi ośrodek, wokół którego skupiają się młodzi ludzie. Grają w piłkę, zaspokajają swoje młodzieńcze

## Gdovia ma już 65 lat

pasję. Ale równocześnie samą sobie tworzą warunki do uprawiania sportu. Społecznym działaniem powstało już drugie boisko piłkarskie w Gdowie (nad Rabą), oświetlone, by zawodnicy mogli trenować wieczorami, po pracy w polu. Teraz także społecznymi siłami przy wsparciu finansowym władz, przystąpiono do budowy klubowego pawilonu. Dwa

miesiące temu ruszyły prace, a już dziś gotowe są fundamenty, i parter, do listopada będzie pierwsze i drugie piętro. Będzie tu hotel o 70 miejscach, świetlica, kawiarenka, szatnia, pokoje klubowe. W jesieni ruszy budowa kortów tenisowych nad Rabą głównie z myślą o weekendowych gościach. Klub prowadzi parking, camping, punkt Totolotka, zarabiając na swą działalność.

Jubileuszowe obchody trwać będą jutro i w niedzielę. Sobota, to cykl imprez dla młodzieży szkolnej, a godz. 17 w sali kinowej Domu Kultury spotkanie działaczy, zawodników i kibiców, w niedzielę zawody piłkarskie, koszykówki, kiermasz prowadzony przez GS Gdów i imprezy kulturalne.

Sportowcom i działaczom klubu oraz wszystkim sympatykom sportu w Gdowie, najlepsze życzenia i gratulacje za dotychczasowe dokonania od „Echa”. (I)

— Chyba tak w każdym razie żoną hrabiego. Ale przedtem była na pewno mało warta.

— Posiadała pieniądze?

— Możliwe. Z głodu przecież nie umarła.

— Widziała pani, jak ktoś do niej szedł?

— Kiedy?

— Ubiegłej nocy, albo dzisiejsz rano.

— Nie. Ani jej przyjaźniółki, ani młodego człowieka tutaj nie było.

— Co to za młody człowiek?

— Drobny, uprzejmy młodzieniec, chorowity na wygląd. Przychodził do niej i nazywał ciotką.

— Jego nazwiska też pani nie zna?

— Nie obchodziły mnie jej sprawy. Reszta domu to ludzie przyzwyczajeni. Na pierwszym piętrze mieszkają lokatorzy prawie zawsze nieobecni w Paryżu. Na drugim general, emeryt Widzi pan, jaka to kamienica. A ta była tak niechlujna, że zatykałam nos, kiedy przechodziłam koło jej drzwi.

— Nigdy nie wzywała lekarza?

— Nie powiem, dwa, trzy razy na tydzień, kiedy była całkiem pijana od tego sikkacza, albo nie wiadomo od czego. Myślała, że zaraz umrze i wtedy telefonowała. Ale dobrze ją znał i nie bardzo kwapił się z przyjściem.

— To lekarz dzielnicowy?

— Doktor Bloch, mieszkający trzy domy stąd.

— Powiadomiła go pani, kiedy znalazła ciało?

— To nie moja rzecz. Od razu wzywałam policję. Przyszedł inspektor, no i pan.

— Janvier, spróbuj połączyć się z doktorem Blochem. Niech przyjdzie jak najszybciej.

Janvier długo szukał aparatu i znalazł go w innym, niedużym pokoju. Stał na podłodze wśród starych czasopism i zniszczonych książek.

— Czy można wejść do kamienicy tak, aby pani nie zauważyła?

— Jak do każdego domu — odarła kważno. — Robię swoje jak wszystkie, a nawet le-



— Czy pani lokatorka otrzymywała pocztę ze stemplem banku?

— Nigdy.

— Wychodziła często?

— Bywało, że dziesięć, albo i dwanaście dni wcale się nie pokazywała. Nawet myślałem, że już nie żyje, bo nic u niej nie było słyhać. Pewnie gniała w tym łóżku, spocina i brudna I nagle się ubierała, wkładała płaszcz, kapełusz i rękawiczki i można ją było wziąć prawie za damę. Chociaż zawsze wyglądała na pomyloną.

— Długo jej wtedy nie było?

— Jak kiedy. Czasem parę minut, a czasem cały dzień. Wraciała obwieszona paczkami. Wino dostarczano jej w skrzyńkach. Tylko zwyczajne, czerwone, które zamawiała w sklepie kolonialnym na ulicy Condorcet.

— Dostawała wchodził do mieszkania?

— Stawiała skrzynkę pod drzwiami. Nawet mu wypominałam, bo nie raczył chodzić służbówymi schodami. Tam było mu za ciemno i nie miał zamiaru upaść na morderę. Tak się wyraził.

— Jak się pani dowiedziała, że ona nie żyje?

— Nie wiedziałam, że nie żyje.

— Ale jednak otworzyła pani drzwi mieszkania.

— Wcale nie musiałam i nigdy bym tego nie zrobiła.

— Proszę opowiedzieć dokładniej.

— Teraz jesteśmy na czwartym. Piąte zajmuje starszy pan, inwalida. Sprzątam u niego i przynoszę mu jedzenie. Był kiedyś urzędnikiem podatkowym. Od bardzo wielu lat zajmuje ten apartament i sześć miesięcy temu stracił żonę. Czytał pan w gazetach? Wpadła pod autobus, kiedy o dziesiątej rano przechodziła plac Blanche do targu na ulicy Lepic.

— O której godzinie sprząta pani u niego?

— Koło dziesiątej. A jak tam skończy, wtedy zamiatam schody od góry.

— Dzisiaj rano też je pani zamiatala?

— A dlaczego nie?

— Czy pani nie zobaczył pan śladu kurzu na schodach.

— Czy są tutaj wyłącznie te schody?

— Są także służbowe, ale prawie nikt ich nie używa. W każdym razie trzeba przejść koło dozorcówki.

— Jest pani zawsze na miejscu?

— Chyba że robię zakupy, bo nawet stróżka musi jeść.

— Kiedy pani chodzi po zakupy?

— Około pół do dziesiątej. Jak już przyjdzie listonosz i roznośnie korespondencje.

— Czy hrabina dużo jej otrzymywała?

— Tylko prospekty. Kupcy widzą jej nazwisko w książce telefonicznej i spodziewają się nie wiadomo czego.

— Zna pani Oskara?

— Jakiego Oskara?

— Wszystkie jedno.

— Mój syn nazywa się Oskar.

— Ile ma lat?

— Siedemnaście. Terminuje w zakładzie stolarskim na bulwarze Barbès.

— Mieszka z panią?

— No pewnie!

Janvier odłożył słuchawkę i zawiadomił: — Lekarz jest u siebie. Ma jeszcze dwóch pacjentów. Zaraz po nich tu przyjdzie.

Inspektor Lognon ostentacyjnie nie dotykał niczego i udawał, że go nie interesują wyjaśnienia dozorczyń.

## CZAS PRZESZŁY I PRZYSZŁY



## Laureaci konkursu na najlepszą książkę o Krakowie w 1987 r.

Główną nagrodę  
i tytuł książki roku  
otrzymały:

„KOŚCIÓŁ MARIACKI  
W KRAKOWIE”

ADAM BUJAK — zdjęcia,  
MICHAŁ ROZEK — tekst  
(„Sport i Turystyka”)

„CIAĞLE CZEKAJĄ Z OBIADEM”

HELENA NOSKOWICZ-BIERONIOWA  
(Wydawnictwo Literackie)

Jury przyznało  
wyróżnienia książkom:

„DZIEJE RUCHU ROBOTNICZEGO  
W KRAKOWSKIM 1918—1939”

ANDRZEJ PILCH  
(Wydawnictwo Literackie)

„JÓZEF SZUJSKI 1835—1883”

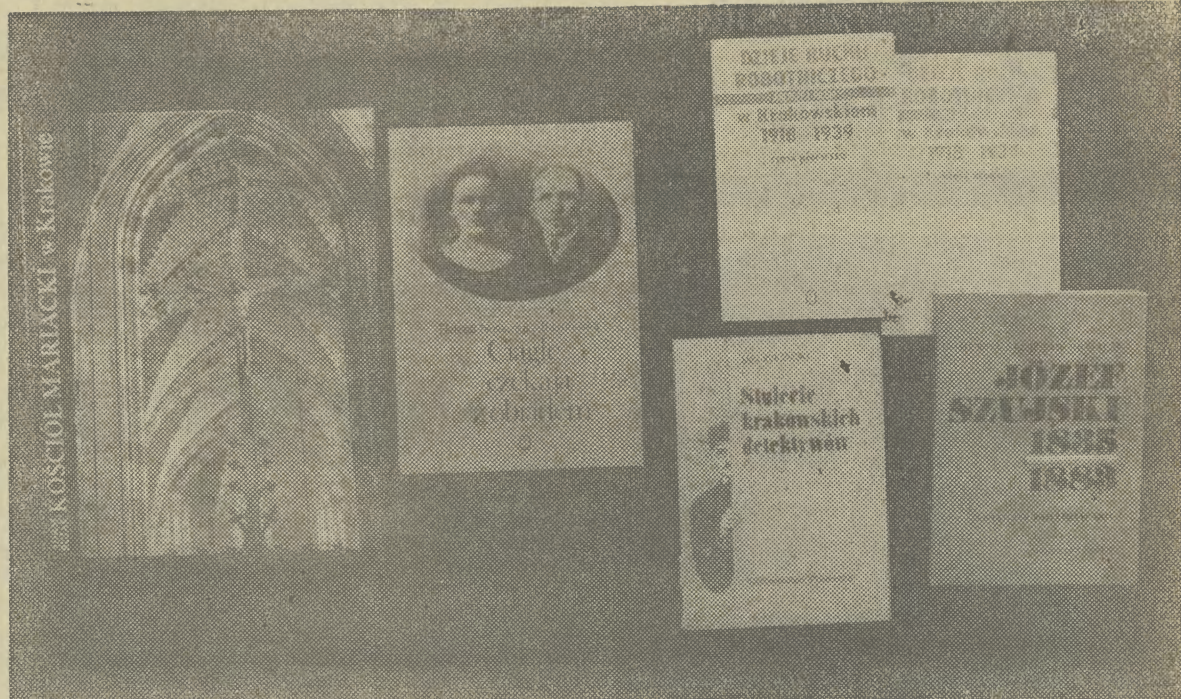
HENRYK ŚTANISŁAW MICHALAK  
(Wydawnictwo Łódzkie)

„STULECIE KRAKOWSKICH  
DETEKTYWÓW”

JAN WIDACKI  
(Wydawnictwo Prawnicze)

W ubiegłym, 1987 roku ukazało się ponad 20 książek o Krakowie. Przypomnieć tu wypada, że jury naszego konkursu ocenia wyłącznie pierwsze wydania książek o Krakowie, które ukazały się w danym roku kalendarzowym, nie bierze pod uwagę wznowień i reprintów. Nie jest to liczba mała, choć dla miłośników cracovianów zapewne jeszcze ciągle niedostateczna. Tradycyjnie już edytorami większości tych książek są wydawnictwa krakowskie — Wydawnictwo Literackie, krakowskie oddziały Krajowej Agencji Wydawniczej, Ossolineum i Państwowego Wydawnictwa Naukowego. Do tego grona stałych, krakowskich wydawców dołączyły w tym roku, ku naszej radości, Wydawnictwo Łódzkie, Wydawnictwo Prawnicze, „Sport i Turystyka”.

Dość trudno bardzo różnorodne w charakterze książki jakoś uszeregować lub pogrupować. Pozwoliłam sobie na przyjęcie, może dziwnego, może nie bardzo poważnego kryterium, według którego chcę naszym Czytelnikom ułożyć rocznicę cracoviana przedstawić. Tym kryterium są przypisy. Pojawiają się w pracach naukowych obowiązkowo, często również w pracach popularnonaukowych. Czytelnik tzw. przeciętny ma do nich stosunek negatywny. Wóli potoczny narzecz, w której uwaga jego nie jest rozpraszana koniecznością spojrzenia na dolny margines strony, na koniec rozdziału lub książki, co uważa zwykle za denerwujące. To podejście do przypisów rozumie, czasem nawet podziela, ale uważam też, że nawet dla laika mogą mieć one duże znaczenie, by nie powiedzieć — urok. W ubiegłym roku ukazały się dwie książki, które z całą pewnością nie stają się lekturą popularną. Obie są częściami obszernych serii wydawniczych. Są to: „Corpus inscriptionum Poloniae” wydany przez Polskie Towarzystwo Teologiczne i Papieski Wydział Teologiczny w Krakowie oraz „Wypisy źródłowe do dziejów Wawelu 1534—1535” wydane nakładem Ministerstwa Kultury i Sztuki przez Państwowe Zbiory Sztuki na Wawelu. Obie te książki nazwać by można pomocą naukową niezbędną historykom. Pierwsza jest częścią wlotomowej pracy mającej zawrzeć inskrypcje powstałe do końca XVIII wieku i zachowane na terenie Krakowa i województwa krakowskiego w jego granicach sprzed 1975 roku. By nie wdawać się w opis założeń metodologicznych tej pracy powiedzmy, że chodzi o odczytanie i wydrukowanie inskrypcji stanowiących bezcenne źródło informacji dla badaczy dziejów. Tom opublikowany w roku ubiegłym, opracowany przez Z. PIECHA dotyczy kościoła Mariackiego. Dlaczego nie stanie się lekturą powszechną, popularną? Z tej prostej przyczyny, że inskrypcje przytaczane są bez tłumaczenia, w brzmieniu oryginalnym, a więc



Fot. Jadwiga Rubiś

## Dyskretny urok przypisów

ba „Polskie koronacje i korony” MICHAŁA ROZKA wydane przez krakowski KAW z wielką prawie albumową starannością. Wyliczanie zalet, tej książki trwałoby dość długo. Poprzestaniemy więc na stwierdzeniu, że czyta się ją nie jak pracę naukową, która jest, ale prawie jak powieść. Podobne zalety — przystępny, jasny język, prostota wywodu charakteryzująca trzecią część V tomu „Dziejów teatru w Krakowie” JANA MICHALIKA, obejmującą lata 1893—1915. Część ta poświęcona jest „peryferiom” życia teatralnego, w którym dominował wówczas Teatr Miejski. Tu autor przedstawia mniej znane i w większości zapomniane teatry popularne, kabarety, teatry studenckie oraz organizacje teatralne i czasopisma poświęcone teatrowi. Podobnie jak w dwu poprzednich częściach autor zadbał o interesujący dobór ilustracji.

Plonem sesji naukowych są: „Kraków przedłokacyjny” i „Wit Stwos w Krakowie”. Pierwsza, to efekt dorocznej sesji organizowanej w czasie Dni Krakowa przez Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa. Znajdziemy tu referaty wybitnych autorów zajmujących się badaniem historii i kultury miasta — m. in. archeologa Kazimierza Radwańskiego, historyka Jerzego Wyrzyskiego, historyka sztuki Jana Samka.

„Wit Stwos w Krakowie” to pokłosie cyklu wydań, które z okazji pięćsetnej rocznicy rozpoczęcia prac nad ołtarzem Mariackim Muzeum Narodowe oraz Instytut Historii Sztuki i UJ zorganizowały w Galerii Sztuki w Sukiennicach w kwietniu i maju 1977 roku. Podobnie jak w poprzednim zbiorze mamy tu do czynienia z wystąpieniami wybitnych znawców przedmiotu, m. in. Lecha Kalinowskiego, Michała Rożka, Tadeusza Chrzanowskiego, Jerzego Gadomskiego, Mariana Korneckiego, Agnieszki Perzanowskiej, Andrzeja M. Olszewskiego. Obie książki ukazały się nakładem Wydawnictwa Literackiego.

Bardzo starannie został wydany pierwszy z zapowiadanej serii wydawniczej tom przygotowywany wspólnie przez Muzeum Historyczne m. Krakowa, Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Krakowie i krakowski oddział Państwowego Wydawnictwa Naukowego. Seria ta prezentować ma materiały archiwalne, dokumenty, grafiki, malarstwo i fotografie dotyczące poszczególnych dzielnic Krakowa. Pierwszy z tomów „Kraków — wędrowki w przeszłość” poświęcono Kazimierzowi. Mnie osobiście rozczarowała nieco zawartość tego tomu nie wychodząca poza schematyczne, dość jednostronne i bliższe potoczemu niż naukowemu wizenie tej dzielnicy Krakowa.

Do grupy popularnych opracowań zaliczyć chcę: „Ostygłe emocje” KRYSZTYNY JABŁOŃSKIEJ (KAW), „Panteon narodowy na Skalce” MICHAŁA ROZKA (COIT), „Stary Teatr w Krakowie” EMILA ORZECZOWSKIEGO (Ossolineum) i „Opowieści o zmarłych” ALEKSANDRA KRAWCZUKA (KAW). Dwie spośród nich wydają się szczególnie interesujące. Emil Orzechowski doskonale znający dzieje Starego Teatru w niewielkiej książeczce, wydanej w serii „Nauka dla wszystkich” pisze o Starym Teatrze tak, by ukazać powstanie, budowanie specyfiki tej sceny, narastanie jej legendy. Czyni to w sposób przejrzysty i przekonujący.

Talentów pisarskich Aleksandra Krawczuka nie trzeba reklamować. Prezentując postacie wybitnych i znanych krakowian pochowanych na cmentarzu Rakowickim w sposób frapujący ukazuje zarazem Kraków ich czasów, problemy miasta, relacje pomiędzy różnymi jego środowiskami, nie zawsze jasne strony krakowskiego życia.

(Dokończenie na str. 2)

# Laureaci naszego konkursu

Album poświęcony jednemu zabytkowi — wydawać by się mogło, że nic prostszego. Wystarczy zrobić dobre zdjęcia, dobrze je zreprodukować i album gotowy. „Kościół Mariacki w Krakowie” jest dowodem na to, że trzeba znacznie więcej, by powstała książka naprawdę piękna i oddająca całe bogactwo, specyficzną atmosferę tego powszechnie znanego kościoła. Opowiedzcie proszę, jak powstawał ten album.

## Marzenia o blasku światec



ADAM BUJAK — Przed kilku laty, gdy w kościele Mariackim ustawiono rusztowania w związku z odnową ołtarza Wita Stwosza, zadzwoniłem do wydawnictwa „Sport i Turystyka” mówiąc, że jest



wyjątkowa okazja do zrobienia zdjęć. Dlaczego do tego wydawnictwa — bo wcześniej ukazały się w nim dwa moje albumy i ze współpracy z nim byłem zadowolony. Powiedziałem — rób. Poprosiłem Michała o współpracę — przygotowanie konspektu albumu i krótkiej monografii kościoła. Pracowaliśmy niezależnie od siebie. Całymi dniami siedziałem na rusztowaniach, snułem się po kościele. Po 2 tygodniach przeglądałem zdjęcia i doszedłem do wniosku, że to wszystko nadaje się do kosza, że po prostu nie umiem fotografować tego kościoła.

— Efekty przeczą temu co mówisz; wszyscy, którzy obejrzeli ten album zachwycają się doskonałym oddaniem atmosfery kościoła, zmroku, półcieni.

Adam Bujak — Aby do tego dojść potrzebne mi było to pierwsze niepowodzenie. Pracowałem w sposób — można by powiedzieć — typowy, wyposażony w dostępne dziś fotografowi pomoce — głównie myślę o świetle. W pewnym momencie uświadomiłem sobie, że przecież ludzie, którzy ten kościół tworzyli i przez wieki przyozdabiali nie dysponowali specjalnymi lampami. Swe dzieła tworzyli i widzieli w świetle naturalnym, zmieniającym się, w różnych barwach tego światła. Zrozumiałem, że to właśnie trzeba wydobyć, a nie upierać się przy ukazaniu każdego detalu.

MICHAŁ ROŻEK — Bardzo często, przy tworzeniu podobnych albumów popełnia się u nas błąd perfekcyjności, sterylności. Niejednokrotnie historycy sztuki patrzą na zabytek wyizolowany, oderwany od otoczenia, martwy. To spojrzenie udziela się fotografującemu. A przecież czymś zupełnie innym jest fotografia dokumentalna, a czym innym fotografia ukazująca zabytek takim jakim jest on naprawdę. Trzeba zdawać sobie sprawę, że np. twórca ołtarza wiedział jak będzie on postrzegany przez ludzi przed nim stojących, podobnie rzecz się miała z twórcami innych rzeźb, obrazów, kielichów, ornatów. One nie były przeznaczone do tego, by oglądać je pod lupą, w jasnym, martwym świetle. Zupełnie inaczej wygląda gotycki kielich ustawiony na białym materiale, mocno oświetlony, inaczej, gdy posługuje się nim kapłan w czasie mszy, inaczej gdy stoi wraz z innymi kielichami w skarbcu kościoła. Tylko w dwu ostatnich wypadkach jest on w swym naturalnym otoczeniu. Adam doskonale to wyczuł i zrozumiał. Oczywiście — takie dokumentalne zdjęcia są bardzo potrzebne i takie albumy powinny się też ukazywać, ale spełniają one zupełnie inne funkcje niż ten, o którym mówimy.

— Czy lubisz kościół Mariacki?

Adam Bujak — Ja po prostu uwielbiam Kraków, a żeby coś dobrze fotografować muszę to lubić, muszę mieć do tego sentymentalny stosunek. Może mi ktoś zarzucić, że album „Kościół Mariacki



Autorzy albumu „Kościół Mariacki w Krakowie” — Adam Bujak fotografujący Michała Rożka.

w Krakowie” jest rodzajem impresji o tym zabytku, a nie jego prezentacją, że gubię niektóre wartości. A ja uważam, że ten album mógłby być jeszcze bardziej impresyjny. Dokumentalistyka, o której mówił Michał nie interesuje mnie, nie umiem być chłodny.

Michał Rożek — Wróć jeszcze do różnych sposobów pokazywania zabytków. Gdy powstawał ten album nagle uświadomiliśmy sobie, że aby zobaczyć wnętrze kościoła tak jak widzieli je ludzie przez całe wieki, trzeba by użyć światec. Moje i Adama marzenie, to zobaczyć to wnętrze w takim właśnie oświetleniu. I wtedy być może okazałoby się, że ujrzelibyśmy rzeczy i wartości, które sztuczne oświetlenie zafalszowało.

— Wydaje się, że doskonale porozumiewacie się co do sposobu pokazywania naszych zabytków. Czyżby powstała spółka autorska?

Michał Rożek — W tej chwili dla wydawnictwa „Sport i Turystyka” przygotowujemy album o nekropoliach polskich władców — królów i książąt na terenie Polski. Zachowało się ich dość dużo i album będzie chyba bardzo ciekawy. Drukowany

ma być w Jugosławii. „Sport i Turystyka” wyraźnie nastawia się na ten typ wydawnictwa, a współpraca z nim przy „Kościółce Mariackim w Krakowie” układała się bardzo dobrze. Wiele zawdzięczamy redaktorce książki p. Elżbiecie Radziszewskiej, nado grafikowi Hubertowi Hilscherowi. Nad całością przedsięwzięcia czuwała szefowa redakcji wydawnictwa artystycznych Maria Janudi. W jugosłowiańskim wydawnictwie „Motovun” przygotowaliśmy wspólnie drukowany obecnie album poświęcony Krakowowi.

Adam Bujak — Także w „Sport i Turystyce” ukazuje się album „Misteria” drukowany w Lipsku. O przygotowanie wstępu poprosiliśmy Michała, ja sam zaś zadebiutuję jako autor tekstu. Pracujemy też nad albumem, gdzie ukazany zostanie cały Wawel, bo — o dziwo — takiego albumu dotychczas nie było, Wawel pokazywano kawałkami.

— Czyli spółka autorska gwarantująca najwyższą jakość.

Na zakończenie rozmowy wzdychamy w trójkę, że tę najwyższą jakość osiągać możemy w tej chwili wyłącznie w drukarniach Jugosławii i NRD, ale to temat na inne opowiadanie.

## Zwykli ludzie? Na pewno ale jacy wspaniali!



Helena Noskovicz-Biernatowa

Ciągle czekają z obiadem

— Musiałeś Ci te kontakty bardzo wciągnąć, skoro przyniosły w efekcie książkę? — Prawdę mówiąc nigdy nie przypuszczałam, że zainteresuję się tym okresem naszej historii. Ale każde kolejne spotkanie z bliskimi tych, którzy odeszli było ogromnym przeżyciem. Rozmawiałam z wdowami, matkami, siostrami — tak, przede wszystkim z kobietami — które, przed rozmową ze mną zażywały relanium, mimo że minęło 40 i wię-

HELENA NOSKOWICZ-BIERNATOVA, długoletnia dziennikarka „Echa Krakowa”, autorka książki „Ciągle czekają z obiadem” mówi:

— Książka powstała — w jakimś sensie — przez przypadek. Kobi ZBoWiD działające przy Urzędzie m. Krakowa postanowiło stworzyć izbę pamięci i nawiązać kontakt z rodzinami pracowników Zarządu Miejskiego poległych w czasie wojny i okupacji. Pan Jacek Albrecht zwrócił się do „Echa” z prośbą o pomoc w odnalezieniu tych rodzin. Tak się zaczęło. „Echo” zawsze przywiązujące wielką wagę do sprawdzania swych więzi z Czytelnikami zwróciło się do nich o pomoc w odnalezieniu tych ludzi, stało się swoją skrzynką kontaktową, a ja w cyklu artykułów „Kto zna, kto pamięta?” zaczęłam te kontakty opisywać.

cej lat od wydarzeń, o których miały mówić. W wielu wypadkach była to pierwsza, po latach, rozmowa o tych wydarzeniach z osobą tzw. „z zewnątrz”. — Bohaterowie Twojej książki to ludzie, o których można powiedzieć szarzy, przeciętni. Czy tacy ludzie mogą być interesującymi bohaterami książki? — Oba te określenia mają w sobie delikatne za-



barwienie pejoratywne. Moi bohaterowie to zwykli ludzie. Nie ja ich wybierałam — to raczej sprawa losu i charakteru tych ludzi. Jak już powiedziałam były to przede wszystkim kobiety, najczęściej zupełnie nie przygotowane na to co ów los im przyniósł. W większości przypadków młode żony urzędników i pracowników Zarządu Miejskiego, panie, o których mówiło się — przy mężu. Wojna sprawiła, że z dnia na dzień zostały same, bez oparcia, cz-

sto z maleńkimi dziećmi. Były przerażone, zagubione. Nie wiedziały co ze sobą począć. I wybierały drogę najoczywistszą, zapierały się w sobie; żyły, wychowywały dzieci. Było im niezwykle ciężko i w czasie okupacji, i potem. Ale nie gorzkniały, nie obrażały się na świat. W ich samozaparcu było coś fascynującego, co mnie uwiódło. Zwykli ludzie? Na pewno, ale jacy wspaniali!

— Czyli rzecz bardziej o tych, którzy przeżyli?

— Tak, bo czasami, gdy słuchałam kolejnych opowieści, wydawało mi się — to może okrutne co powiem — że łatwiej było zginąć niż przeżyć i żyć. Zresztą te opowieści dotyczyły przede wszystkim losów tych, którzy zostali, przeżyli. O swych mężach, synach, braciach moje rozmówczynie często wiedziały niewiele, jeśli idzie o ich działalność — takie były zasady konspiracji. W domu nie mówiło się, o tym wiele, albo wcale. Tym większy był szok, gdy bliskich aresztowano, mordowano.

— Pisziesz o ludziach należących do grupy zawodowej dziś nie cieszącej się wielkim społecznym szacunkiem, o urzędnikach...

— Dziś to brzmi prawie jak epitet. Dla moich bohaterów urzędnicza kariera to było coś zasługującego na szacunek. Tytuł urzędnika miejskiego umieszczano na wizytówce, po którą wracano z narażeniem życia do mieszkania zajętego już przez Niemców. Z ogromną przykrością pisałam o tym jako o historii. Cóż — zupełnie inny był stosunek tych ludzi do pracy, nie tylko urzędników przecież, bo pracownikami Zarządu Miejskiego byli tramwajarze, pracownicy elektrycy, wodociągów, gazowni. Inny też był stosunek pracodawcy do nich. W rodzinach, z którymi nawiązałam kontakt do dziś wspomina się dyrektorów tramwajów, wodociągów. Nawzajem się szanowano i szanowano pracę.

— Od wielu czytelników Twojej książki usłyszałam zdanie, że jest ona smutna.

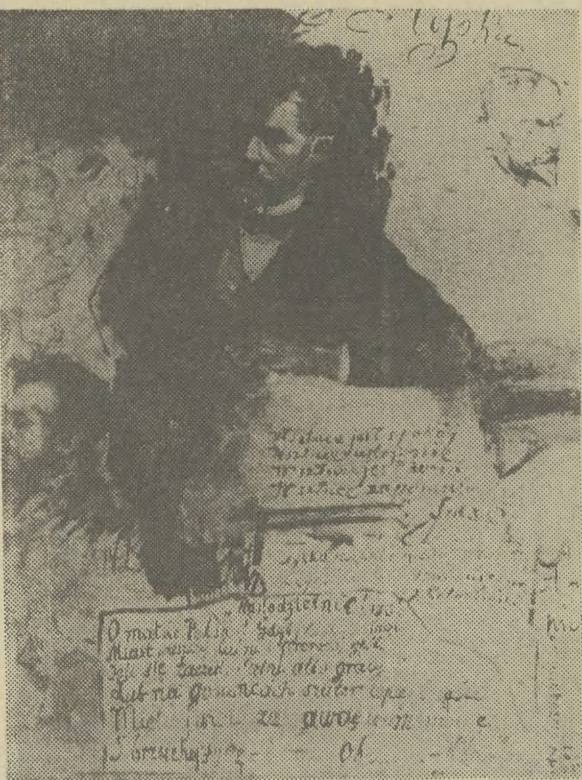
— To zwykle tak jest, że bardziej do naszej wyobraźni i uczuć przemawia dramat pojedynczego człowieka, niż podanie w tysiącach i milionach ofiar wojny. Ale ja nie uważam tej książki za smutną. W postawach moich rozmówczyń odnalazłam przecież ogromny optymizm, przeświadczenie o konieczności trwania, trzymania się życia wbrew wszystkim okropnościom. Te, o których pisałam swoim podejściem do życia niejako zmobilizowały mnie do napisania tej książki. Nauczyłam się od nich dzielności, a przy okazji — mam tę nadzieję — udało mi się utrwalić ślad po ludziach, którzy zapłacili życiem za to, że byli po prostu na swoim miejscu.

— TEKSTY: ELŻBIETA GRZEGORCZYK

— ZDJĘCIA: JADWIGA RUBIŚ

## Z muzealnego magazynu

## „Paon”



**Na** nasze ostatnie przedwakacyjne spotkanie z cyklu „Z muzealnego magazynu” Muzeum Narodowe przygotowało dla Państwa dzieło szczególne, owiane legendą a nie oglądane w Krakowie od przeszło 40 lat. Jest to tzw. „Paon” — wielkie płótno zdobiące ongiś ścianę kawiarni Turlińskiego przy ul. Szpitalnej, na którym z końcem XIX wieku malowali i wpisywali sentencje artyści spod znaku „Młodej Polski” i sam Stanisław Przybyszewski.

Antoni Wańkowsky w książce pt. „Znajomi z tamtych czasów” tak wywodzi genezę „Paonu”: „Pewnego razu wieczorem spotkali się u Turlińskiego Przybyszewski i Wyspiański... Rozmowa jak-koś ruwie się — w lokalu pusto... Przybyszewski ochryplym szeptem powtarza z uporem:

*Les paons nonchalants  
les paons blancs ont tu...  
(Pawie nonszalanckie, białe pawie uciekły...)*

Wyspiański — zwyczajem swoim — rysuje coś obojętnie na ćwiartce papieru. Z niedbanych linii wyłania się wspaniały paw. Przybyszewski spojrzal i położył dłoń na rysunku Wyspiańskiego. — Jest! — zawołał z radością. — Już jest godło i nazwa naszej knajpy!... Paw! Paw! Paon! I tak nazwano kawiarnię Turlińskiego.

Tu w nie istniejącej już kamieniczce naprzeciw Teatru Słowackiego na płótnie rozmiarów 240x610 cm malowali i wpisywali się najwięksi artyści i literaci owego czasu. Swe ślady zostawili: Stanisław Wyspiański, Jan Stanisławski, Leon Wyczółkowski, Jacek Malczewski, Lucjan Rydel, Kazimierz Tetmajer, Ludwik Solski i wielu, wielu innych. Tu Przybyszewski wpisał aforyzm: „A nawet prawda kobiety jest nieświadomym kłamstwem”.

Trudno w szczegółach relacjonować poszczególne fragmenty owego wielkiego płótna, na którym polemizowano, wokół którego tworzyły się legendy. Od lewej strony w górnym rogu jest fragment bitwy pod Racławicami sygnowany przez M. Trzebińskiego, będący karykaturą kosymerów z Panoramy Racławickiej poniżej odpowiednik „Diablicy” — „Diabeł” Stanisława Wyspiańskiego, obok portrety Rydla, Przybyszewskiego, Pawlikowskiego, Kamińskiego. Z portretem Rydla wiąże się anegdota, zachodził bowiem na fragment pejzażu autorstwa Antoniego Procajłowicza Malujący portret Marceli Dobrowolski chcąc uzyskać jasność za głowa Rydla usunął fragment pejzażu uzyskując jasny pas wokół głowy Rydla. Kazimierz Tetmajer skwitował to dwuwierszem: „Nazywam to ogromnie niemylim wypadkiem, że Rydel aureolę ma tylko przypadkiem”. Rydel odpisał: „Jeszcze gorszy wypadek i bardziej mnie boli to, że Tetmajer wcale nie ma aureoli”. Tetmajer zari-postował: „Zasłynie to przystawie od Wisły po Kupno: spiesz się swą osobą jak Rydel na płótno”. Kolejną „rozmowa” na paonowym płótnie była wymiana zdań między Wyspiańskim i Rydlem. Rydel sławiąc „Paon” napisał: „Niechże cię rymem stawię / Knaipo — gdzie przy czarnej kawie, / Drogi czas na niczym trawie”. Wyspiański na to: „Szkoda, Panie Rydel szkoda, / Drogi czas na niczym trawie, / Czas najwyższy się poprawić, / Boś jest stawa jesece młoda”. I riposta Rydla: „Ty mnie nie wyzywaj Stasiu do poprawy, / Ani mnie nie sądz zbyt srogim wyrokiem, / Ja

czas swój topię w filiżance kawy, / A Ty — w sodejowej ze sokiem”.

Jest na płótnie wymalowana świątynia grecka. Jej fronton wypełniają wizerunki sław Akademii Krakowskiej, a więc jako Zeus — Jan Stanisławski obok w klasycznym akcie skarykaturowany Leon Wyczółkowski symetrycznie z drugiej strony z mieczem i tarczą — Jacek Malczewski, za nim w hełmie Teodor Axentowicz. Ludwik Solski napisał: „W sztuce jest spokój, w sztuce ukojenie, w sztuce jest życie, w sztuce zapomnienie”, zaś J. Kotarbiński: „Tylko męskie niedoświadczenie czyni kobietę demoniczną”; K. Krumłowski: „O matko Polsko, gdyby ci „rodacy” miast wieszceży lutni i proroczej głębi jęli się taczek, kieln albo gracy, lub na gościncach szuter lepiej trześli, mieliby wtedy, naprawdę wam mówię, i brzuchy syte i całe obuwie”.

Tadeusz Boy-Zeleński w tekście „Nonszalancki Paon” zupełnie inaczej interpretuje historię płótna. Wystawione na użytek publiczny w sali kawiarnianej stało się dostępne również nie należącym do kręgu towarzyskiego i zdobiono je bez ograniczeń. Wypychali się również ówczesni filistrzy. To poirytowało tak dalece Przybyszewskiego i Stanisławskiego, że po uzgodnieniu z Turlińskim wydzilił on wyłączenie dla artystów mały pokój noszący nazwę „Pod nonszalanckim pawiem”. Tam nie było co prawda już płótna, za to ściany zdobiono rysunkami. Do dyspozycji gości były przybory malarskie, pianino. To wewnątrz było niezwyk-

le elitarnie, zaś płótno noszące dziś nazwę „Paon” zostało dla „gawiedzi”

Wracając do historii „Paonu”, Turliński zban-krutował i wyniósł się do Lwowa Wyposażenie „Paonu” zlicytowano. Ponoć płótno było w rękach Michalika, zaś następnie nabyte zostało przez Jana Bisanza właściciela kawiarni, który umieścił je w Grand Hotelu, a po 1936 przenosił do kawiarni przy ul. Dunajewskiego, obecnej 1 Maja Dalsze dzieje płótna znamy z relacji ówczesnego kelnera pana Zdzisława Pankowicza. „Obraz zdobił salę kawiarni także w czasach okupacji, aż do momentu gdy w mojej obecności pewien Niemiec w mundurze wermachtu zaczął kreslić na nim napisy, o ile pamiętam wiecznym piórem. Powiadomiłem o tym Bisanza, który obrwał Niemca... i polecił płótno zdjąć ze ściany i przetransportować do swego mieszkania, gdzie pozostało do końca okupacji”.

W styczniu 1945 spłądowano mieszkanie Bisanza. Zdzisław Pankowicz szaburującym siłą odebrał obraz, a następnie w porozumieniu z prof. Pautschem przekazał go Muzeum Narodowemu w lutym 1945 r. Obecnie „Paon” mylnie przez niektórych historyków uznany za zaginiony, po konserwacji urzeczywistniono w dniach 25 i 26 czerwca w holu Nowego Gmachu Muzeum Narodowego. Zaprosiliśmy też na nasze spotkanie pana Zdzisława Pankowicza, obecnie mieszkającego w Gdyni.

Tekst i zdjęcia: JADWIGA RUBIŚ

## Dyskretny urok przypisów

(Dokończenie ze str. 1)

Jury tegorocznego konkursu postanowiło tytuł najlepszej książki roku o Krakowie przyznać ex aequo „Kościolowi Marlaokiemu w Krakowie” — albumowi ze zdjęciami ADAMA BUJAKA i tekstem MICHAŁA ROŻKA („Sport i Turystyka”) oraz „Ciagle czeka na obiadem” HELENY NOSKOWICZ-BIERONOWEJ (WL). Książki te i ich autorów przedstawimy szerzej obok. Wyróżnienia otrzymały trzy książki: „Dzieje ruchu robotniczego w Krakowskim 1918—1939” ANDRZEJA PILCHA (WL), „Józef Szujski 1835—1883” HENRYKA STANISŁAWA MICHALAKA (Wydawnictwo Łódzkie), „Stulecie krakowskich detektywów” JANA WIDACKIEGO (Wydawnictwo Prawnicze). Praca Andrzeja Pilcha wraz z wydaną poprzednio pracą Józefa Buszki składa się na coś, co można nazwać encyklopedią ruchu robotniczego w Krakowskim, encyklopedia wypełniająca dotkliwa dla badaczy i

amatorów historii łuki. Książkę tę zaliczyć należy do opracowań fundamentalnych. Nie ma ona ambicji, by stać się popularną lekturą, ale bez niej nie sposób uzyskać pełnej wiedzy o Krakowie okresu międzywojennego i o polskim ruchu robotniczym.

Postać Józefa Szujskiego funkcjonuje trochę jak symbol. O jego poglądach i działaniu wie się zazwyczaj niewiele. Praca Henryka St. Michalaka ukazuje przede wszystkim myśl historyczną Szujskiego, jej źródła i znaczenie dla historiozofii końca ubiegłego wieku; uzmysławia nam znaczenie działalności, nie tylko naukowej, Szujskiego i pozwala zrozumieć najistotniejsze elementy tego, co, nie zawsze z pełną wiedzą nazywamy krakowska szkoła historyczna.

W końcu — „Stulecie krakowskich detektywów”. Tytuł może trochę mylić. Rzecz jest bowiem nie o detektywach, tak jak dziś rozumiemy to słowo, ale o niezwykłych medykach, którzy zajęli się specyficzną bardzo dziedziną — medycyną sądową. Na kartkach tej książki odnajdziemy postaci słynnych krakowskich profesorów, którzy czynili milowe kroki w rozwoju kryminalologii. Przedstawiciele nauk technicznych ścisłych, biologicznych i medycznych są rzadko bohaterami książek o Krakowie. Więcej szczęścia mają u autorów artyści i humaniści. Wielką zasługą Jana Widackiego jest więc pokazanie nam w sposób tak przystępny i interesujący ludzi, którzy także przyczynili się do budowania sławy krakowskiego ośrodka naukowego.

Najważniejszymi jurorami książek o Krakowie są ich czytelnicy. W odniesieniu do pracowników roku 1987 wydali dość jednoznaczny werdykt. Właściwie żadnej z tych książek nie można już znaleźć na księgarskich półkach.

ELŻBIETA GRZEGORCZYK

to wychodzi rok czwarty dwa razy na miesiąc. Członkowie Towarzystwa otrzymują je bezpłatnie; zresztą kosztuje 5 koron rocznie.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa  
dnia 11 września 1907 r.

Ze względu sanitarnych i porządkowych Magistrat zarządza, iż mięso po zabiciu bydła nie może być w halach rzeźni do bicia przeznaczonych dłużej przetrzymywane niż godzinę, poczem winno być bezwzględnie usuwane. (...) Niezależnie od kar może Zarząd rzeźni zarządzić przeniesienie mięsa wiszącego dłużej niż godzinę w halach na koszt i niebezpieczeństwo właściciela do chłodni miejskiej. O czym się interesowanych pp. rzeźników i masarzy niniejszym zawiadamia.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa  
dnia 27 czerwca 1910 r.

## Orzeł w piwnicy

Członkowie rodu Konopków nie przypuszczali zapewne, gdy z końcem XVIII w. przystępowali do budowy swego pałacu, że wspaniałym łamaniem dachem, jak wiele kłopotów przysporzą potomnym. Rodzina Konopków straciła swą własność niemal 150 lat wcześniej, niż pozostali właściciele podobnych budowli, bowiem w 1808 r. do pałacu wprowadził się Urząd Salinarny. Urząd dbał o swą siedzibę. Gruntowny remont przeprowadzono w 1838 r.

Proces popadania okazał się budowlą w ruinę rozpoczął się po drugiej wojnie światowej. W pałacu znalazło się kilka mieszkań, siedziba biblioteki, oddział Polskiego Związku Niewidomych, Towarzystwo Śpiewacze „Lutnia”, organizacje młodzieżowe. Piwnice zajęły na swoje magazyny Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej.

Nie uskarżał się pałac Konopków, czy też jak mówi konserwator Andrzej Gaczoł, pałac Salinarny na brak lokatorów, gorzej było z gospodarzami. Jeden z mieszkańców pierwszego piętra, by powiększyć powierzchnię mieszkania, skuł grube mury. Zyskał z każdej strony ok. 1 metra, a pałac się nie zawalił. Ktoś inny zamiast wymienić zbutwiałą belkę nośną, doszukiwał brakujący kawałek, złącze podpierając stępem.

W tych warunkach, niemal w centrum Wieliczki, okazały pałac zamieniał się w ruinę. Radzono na ten temat na licznych zgromadzeniach, ubolewano, ba, nawet postulowano, a pałac spokojnie niszczał dalej. Jeszcze przed rokiem mówiono się o wprowadzeniu do budynku jednej z największych krakowskich firm, która w 8. może 10 lat miała przywrócić mu świetność.

Planów, koncepcji było wiele. Na kolejne spotkania pałac nie pozostawał obojętny. To urwał się balkon nad głównym wejściem, kiedy indziej budynek pochylił się do tego stopnia, że musiano podeprzeć go drewnianymi stęplami, ratując przed zawaleniem ostatecznym. W szerokim wachlarzu opinii nie brakowało zresztą też głoszących konieczność pilnego zburzenia niefunkcjonalnego budyńku i postawienia w jego miejscu bloku mieszkalnego.

W miarę pogarszania się stanu pałacu malała też liczba użytkowników. Lokatorzy wyprowadzili się pierwsi, nieco trudniej było z instytucjami. To też wstrzymywało roboty. I wstrzymywałoby prawdopodobnie do dzisiaj gdyby nie Przedsiębiorstwo Zagraniczne „Canmark” mające swą siedzibę aż w Nowym Mieście koło Płońska w województwie

ciechanowskim. Szef oddziału na Polskę południową tej firmy, krakowianin Stanisław Dadej skontaktował zaszyszaną informację, że fundusz odnowy zabytkowych dworów i pałaców nie jest w Krakowskim wykorzystywany, ze stanem wielkiego obiektu. Pomyślał, że można coś zrobić dla przygotowującego się do uroczystego 700-lecia miasta, a przy okazji nieźle zarobić.

Rozpoczął więc starania o zezwolenie na rozpoczęcie prac, o których konieczności wszyscy byli przekonani.

— Jakbym nie uszedł na siłę, to pałac niszczałby dalej — powie reporterowi, w kilka miesięcy po rozpoczęciu prac.

Roboty trzeba było rozpocząć od dachu, mimo że największe prace będzie w piwnicach. Na razie PGM nie ma gdzie wyprowadzić swych magazynów. Dopiero dobiega końca wyprowadzka biblioteki z pomieszczeń na parterze A „Canmarkowi” się spieszy. Harmonogram zakłada zakończenie remontu w pięć lat. Może uda się szybciej — mówi St. Dadej.

Organizacja prac może się podobać Zabytkowe elementy, które udało się uratować leżą pieczołowicie zapakowane w skrzyniach. Na razie w korytarzu. Gdy biblioteka opróżni pomieszczenia, zostaną do nich przeniesione.

— Najtrudniej będzie w piwnicy. Czeka tam na wywiezienie przynajmniej 3,5 tys. m. sześć ziem. A może być dużo więcej — mówi kierownik budowy Władysław Zgoda. — W piwnicach miał zostać schowany orzeł z wielkiego magistratu, gdy we wrześniu 1939 do miasta wkroczyli Niemcy. Czy rzeczywiście? Remont daje szansę zwerifikowania legendy.

Poniżej poziomu ziemi znaleziono też pierwszą, nieprzyjemną niespodziankę. Tam, gdzie zgodnie z dokumentacją powstać ma wentylatornia, 4 metry bliżej budynku niż ujęto to w planach biegnie główna rura gazowa do zbudowanego przed 20 laty osiedla. Dobrze, że wszystkie prace wykonuje się ręcznie bo mogło dojść do nieszczęścia.

Za pięć lat, zgodnie z dokumentacją opracowaną przez Ryszarda Armata z Miejskiego Biura Projektów znajdzie tam siedzibę biblioteka z czytelniami, pracowniami — modelarska, fotograficzna, plastyczna, sale: muzyczna, wystawowa, konferencyjna, w piwnicach zaś salon gier i kawiarnia; jeśli zaś czego Stanisław Dadej jest pewien odkryte zostaną nowe pomieszczenia — również tak bardzo potrzebna Wieliczce restauracja.

Pałac Konopków nie zostanie wyremontowany na przyszłoroczny jubileusz miasta. Za kilka lat zostanie jednak oddany do użytku. Stanisław Dadej zapytany o motywy podjęcia się tej niełatwej pracy, mówi oczywiście o pieniądzu, ale i o chęci pozostawienia po sobie pamiętki w mieście takim jak Wieliczka. Gdyby więcej takich...

KRZYSZTOF GACEK

## ARCHIWARIUSZ

C. k. austriackie Towarzystwo rybackie we Wiedniu za pośrednictwem c. k. Ministerstwa rolnictwa odniosło się do c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z prośbą o zarządzenie, aby dzienniki urzędowe Starostw i Magistratów miast rządzących się własnym statutem, zwróciły uwagę ogółu na wydawane przez wspomniane Towarzystwo czasopismo fachowe „Österreichische Fischerzeitung”. Czasopismo



**Stanisława Konarskiego (1700—1773)** — ksiądz pijar, pisarz polityczny, poeta, dramaturg, reformator szkolnictwa. Kształcił się m. in. w Warszawie, Włoszech, Francji, Niemczech, Austrii. Wykładał w szkołach pijarskich, brał udział w reformowaniu i modernizowaniu szkolnictwa polskiego, twórca Collegium Nobilium, współautor Konstytucji 3 Maja. Wydał m. in. „Ustawy szkolne” — jedną z pierwszych w świecie pragmatyk nauczycielskich. W wewnętrznym murze krakowskiego kościoła Przemienienia Pańskiego przy klasztorze pijarów wmurowane jest serce ks. St. Konarskiego, a na balustradzie fasady kościoła — jego marmurowe popiersie dłuta Tadeusza Błotnickiego. Jego ulica łączy się z ul. Czarnowiejską.

**Iwana Koniewa (1897—1974)** — marszałek ZSRR, dwukrotny Bohater ZSRR. Od 1918 członek partii komunistycznej, absolwent Akademii Wojskowej im.

Frunzego, dowódca kolejno pułków, dywizji, korpusów, od 1944 dowódca I Frontu Ukraińskiego, z którym brał udział w wyzwoleniu ziem polskich. W styczniu 1945 wyzwolił Kraków. Po wojnie pełnił różne funkcje wojskowe i partyjne, w 1955 został dowódcą Zjednoczonych Sił Zbrojnych Układu Warszawskiego, przewodniczył Towarzystwu Przyjaźni Radziecko-Polskiej, został honorowym obywatel m. Krakowa. W 1987 odsłonięty został jego pomnik na os. Zarzeczce, a jego ulica biegnie od ul. Piastowskiej do ul. Bronowickiej, częściowo także wzdłuż os. Zarzeczce.

**Marii Konopnickiej (1842—1910)** — poetka, pisarka, krytyk, publicystka, ur. w Suwałkach, zm. we Lwowie. Brała udział w jawnych i konspiracyjnych akcjach społecznych, jak opieka nad więźniami, działalność w Czytelni dla Kobiet, w Kole Oświaty Ludowej. Organizatorka protestu przeciwko prześladowaniom dzieci polskich we Wrześni. W 1903 otrzymała od społeczeństwa dworek w Żarnowcu. Do jej najbardziej znanych utworów należą m. in.: „Rota” (do której F. Nowowiejski skomponował muzykę), „Pan Balcer w Brazylii” dla dzieci „O krasnoludkach i sierotce Marysi”. Kilkakrotnie odwiedzała Kraków; po raz pierwszy w 1875 po drodze w Pieniny, w 1890 należała do honorowych gości w czasie uroczystości pochowania na Wawelu A. Mickiewicza, w 1891 tomiki jej wierszy wmurowano w fundament Teatru Miejskiego. Kraków rozpoczął w 1902 uroczystości jubileuszowe 25-lecia pracy literackiej poetki — na uroczystości w Teatrze bukiet jubilatce wręczyła Helena Modrzejewska. Potem była jeszcze w Krakowie parokrotnie, a gdy zmarła żegnały ją we Lwowie także delegacje z Krakowa. W 1986 wystawiono jej w Krakowie na Dębnikach pomnik i tu też ma swą ulicę — od ronda Grunwaldzkiego do mostu Dębnickiego.

## 100 lat Parku dra Jordana

# „Wiedeń ma powód zazdrościć Krakowowi”

sia wybitnych Polaków, zdobiące park, miały stale przypominać użytkownikom tegoż o chlubnych tradycjach historycznych naszego narodu. Natomiast urządzenia sportowe, rozwiązania boisk oraz placów do gier i zabaw odpowiadały nowoczesnym wymaganiom. Obok dwunastu boisk podstawowych, na terenie parku znajdowały się też place do gry w lawn-tennisa i krykieta, a ponadto strzelnicę, natrysk, świetlice i pomieszczenia administracyjne.

Bezpłatnymi zajęciami w parku byli objęci chłopcy i dziewczęta ze szkół ludowych i średnich oraz młodzież rzemieślnicza, co stanowiło istotne novum na ziemiach polskich! Zajęcia odbywały się w odpowiednio dobranych grupach, pod kierunkiem przodowników, których zadaniem było organizowanie i prowadzenie gier i zabaw zgodnie z planem, każdorazowo opracowanym wcześniej, z reguły przy aktywnym udziale dra Jordana. Oprócz ćwiczeń gimnastycznych oraz różnorodnych gier i zabaw ruchowych, w parku funkcjonowały także zespoły muzyczne i śpiewacze. Rekrutowały się one nade wszystko z młodzieży rzemieślniczej i dlatego były szczególnie hołubione przez dra Jordana, znanego miłośnika rodzimej muzyki i śpiewu. Ideę wychowania patriotycznego realizował też Pułk Dzieci Krakowskich, zorganizowany spośród uczestników parku, którzy ćwiczyli się w mustrze wojskowej i strzelaniu. Zatem „tu zrodziło się i tu ma swoją kolebkę pierwsze przysposobienie wojskowe młodzieży polskiej pod zaborami!” Nadto w roku 1906 dr Jordan wprowadził do programu działalności parku warsztaty pracy ręcznej dla młodzieży. Na gruncie galicyjskim była to inicjatywa równie śmiała co nowa, przełamująca ograniczoną dotychczas programów wychowawczych w zakresie stosunku do pracy wytwórczej!

W swoim parku dr Jordan realizował więc własny, oryginalny na gruncie polskim system wychowawczy, u którego podstaw leżała nie tylko troska o poprawę stanu zdrowotnego oraz higienicznego młodzieży szkolnej i rzemieślniczej, ale również dbałość o pełny rozwój jej osobowości. W zakresie wychowania fizycznego, stanowiącego główny element tegoż systemu, zasadniczą rolę spełniały gry i zabawy ruchowe oraz sporty uprawiane na wolnym powietrzu. Stąd park dra Jordana uznaje się za przykład za kolebkę polskiej piłki nożnej i tenisa ziemnego. Wreszcie swoista atmosfera demokracji i patriotyzmu, jaka panowała w parku dra Jordana, stwarzała bardzo dogodne warunki dla pełnego, naturalnego wyzycia się młodzieży, z tą najoższą wianie.

Nic zatem dziwnego, że sława parku dra Jordana nader szybko przekroczyła granice grodu Krakowa. Za jego przykładem zaczęły powstawać podobne placówki w innych miastach Galicji, a także na ziemiach pozostałych zaborów, jak chociażby ogrody Wilhelma Raua w Warszawie. Co więcej, krakowskim parkiem dra Jordana, już po paru latach jego istnienia, zainteresowały się również środowiska pedagogiczne innych nacji, w tym nade wszystko Austriacy i Niemcy, którzy upowszechniali jego doświadczenia u siebie. Przykładowo w maju 1890 roku jedna z wiedeńskich gazet zamieściła o parku dra Jordana wręcz entuzjastyczny artykuł. Czytamy w nim: „Jest to wzorowy park dla dzieci, z którego każde wielkie miasto mogłoby być dumne. Wiedeń ma powód zazdrościć Krakowowi tego prawdziwie humanitarnego dzieła, tej istotnie znakomitej instytucji dobroczynnej... W ogóle jest to wzór znakomitego miejsca zabaw dla dzieci. Spełnia wszystko, czego taki zakład wymaga. Ten znakomity, niezrównany park dziecięcy znajduje się niestety nie w Wiedniu, jest to park dra Jordana w Krakowie!”

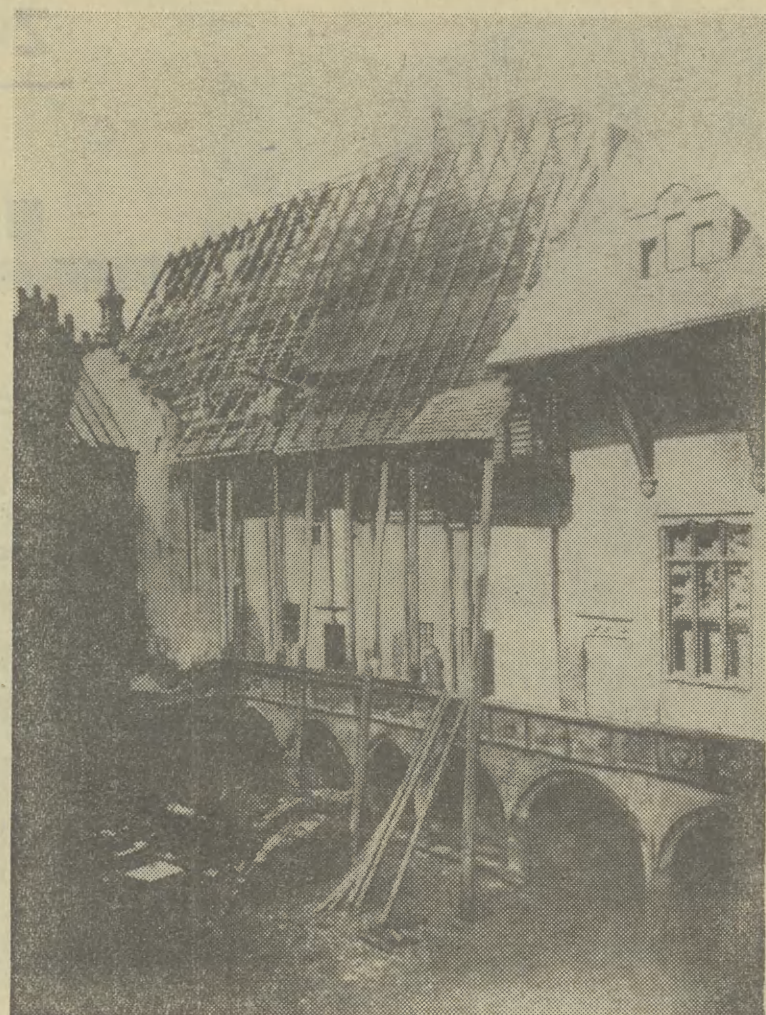
„Dzięki więc pionierskiej inicjatywie i pedagogicznym koncepcjom dra Henryka Jordana, profesora medycyny w Uniwersytecie Jagiellońskim, już na przełomie wieków mieliśmy w Krakowie park, wyprzedzający podobne placówki za granicą, w którym realizowano oryginalny i na wskroś nowoczesny system pozaszkolnego wychowania dzieci i młodzieży. Przy czym również i dziś godzi się z całą mocą podkreślić, że upowszechniając ten system, dr Jordan głosił, iż „KAZDEMU, KTÓRY W PRZYSZŁOŚĆ PATRZY I PRAGNIE, BYŚMY JAKO KRAJ POLSKI WSROD BURZ WIEKÓW OSTALI SIĘ I ŻYLI. MUSI NA TYM ZALEŻEĆ. BYŚMY FIZYCZNIE BYLI TĘDZY, BOWIEM WIELKOŚĆ NARODU ZALEŻY PRZEDZ WSZYSTKIM OD ROZWOJU FIZYCZNEGO JEGO MIEJSCAŃCÓW. A WSZYSTKIM TYM, CO SIĘ ROBI DLA ZDROWIA LUDU, UTRWALAMY FUNDAMENTA POTĘGI I CHWAŁY CAŁEGO NARODU!” Dlatego też polityczny konserwatysta, ale za to wielce postępowy społecznik i gorący patriota — DR JORDAN URZĄDZAŁ SWÓJ PARK NADE WSZYSTKO Z MYŚLĄ O ZDROWIU KRAKOWSKIEGO LUDU!!!

RYSZARD WASZTYL

## KRAKÓW NA STAREJ FOTOGRAFII



Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego należy do najstarszych i najcenniejszych zabytków Krakowa. Odwiedzają je często turyści, lecz nie zawsze starcza czasu, by dowiedzieć się czegoś więcej o tych, dzięki którym przetrwał do naszych dni ten przybytek polskiej nauki i historii. Otóż w połowie ub. stulecia obiektowi temu groziła kompletna zagłada. Spróchniałe stropy ugiwały się niebezpiecznie pod ciężarem dachówek, kruszyły się podparte belkami mury, a deszczowa woda spływała po ścianach, niszcząc cenne malowidła i zbiory. I wówczas to ks. kanonik Jan Schindler, który w 1841 r. został wybrany prezesem Senatu Rzeczypospolitej Krakowskiej, postanowił ratować ten wielki skarb. Mimo trudności finansowych, jakie przeżywało w tym okresie Wolne Miasto, kapitalny remont zabytkowego gmachu prowadzony był konsekwentnie, ze szczególną dbałością o wszelkie architektoniczne detale. Prezentowane zdjęcie archiwalne z 1864 r. przedstawia najważniejszy etap prac: odbudowę najbardziej zniszczonego skrzydła zachodniego i częściowo północnego. Pełna rewaloryzacja Collegium Maius zakończona została w 1870 r. i trwała z dwoma przerwami 30 lat. (aż)



### HULAJ, HULAJ KONIKU

Lajkonik wrósł w obraz, tradycję i legendę Krakowa. Bez tej niezwykle barwnej postaci, z przycepionym sztucznym kadłubem konika, przebiegającej ulice od Zwierzynca po Rynek Główny w towarzystwie piskliwej orkiestry mlaskotów i różnokolorowo ubranego orszaku — nie można wprost wyobrazić sobie dzisiaj wiosennego Krakowa w oktawę Bożego Ciała.

Zachowana tradycja zwyczajów ów powiązała z włóczkami. W przeciwnieństwie do cechów rzemieślników-wytwórców, tworzyli oni już od XIII lub XIV w. kongregację czyli bractwo, zajmujące się działalnością usługową poza miastem — w rejonie Półwisia i Zwierzynca. Pod ich opieką znajdowała się przystań flisacka na Wiśle, powyżej klasztoru Norbertanek, gdzie pobierali od flisaków dziesięcinę drzewną na rzecz króla, posiadali też monopol na zakup nadwyżek drewna oraz handlu nimi. Po pierwszym rozbiore Polski tereny na południe od Wisły dostały się pod panowanie Austrii, a zatem włóczkowie odcięci zostali całkowicie od zaplecza surowcowego i bractwo ich przestało istnieć.

Kiedy i jakie były początki Lajkonika? — na to pytanie nie można dziś z całą pewnością odpowiedzieć. Na ten temat istnieje jedna jedyna legenda ludowa, zapisana w 1820 r. przez redaktora „Pszczółki Krakowskiej”, Konstantego Majeranowskiego: „...jak lud prosty z pewnością utrzymuje... około roku 1281... Tatarzy potrzeci raz grassując w Polsce, podsunęli się aż pod sam Kraków... Właśnie pod czas procesji Bożego Ciała dano znać do miasta, że znaczny oddział tej hordy popelnia gwałty i rabunki na przedmieściach Zwierzynca... W tym jeden z pomiędzy Włóczków Zwierzynieckich, zgrany odwaga bohatera, porwya za chorągiew, której dotąd jest godłem Orzeł Biały... obudza powszechny zapal, i na czele uzbrojonego ludu pospiesza na Zwierzyniec. W kilku godzinach zastano trupami nieprzyjaciół nadbrzeża Wisły... a waleczny dowódca, przystrojony od ludu w ubióry zabitego naczelnika pohańców; z trumfem prowadzony do miasta, witany był z okrzykami radości...”

Trzeciego najazdu Tatarów w 1281 r. co prawda nie było, a święto Bożego Ciała dopiero w 1347 r. po raz pierwszy w Polsce zostało zaprowadzone, ale to wcale nie musi świadczyć, że obrzęd Lajkonika nie ma nic wspólnego z najazdami Tatarów. Od tamtych czasów do Majeranowskiego upłynęło już bowiem ponad pięć wieków, przekazywana ustnie z pokolenia na pokolenie tradycja mogła więc ulec deformacji, a sam zwyczaj w późniejszym czasie dopiero mógł przeciw zostać włączony do obchodu Bożego Ciała. Ale mogło być i tak, że lud, nie znając początków tego widowiska, a pragnąc wytłumaczyć sobie dziwne stroje Konika i jego otoczenia, powiązał go z napadami Tatarów. Jako godło przyjęli sobie konika, który często u ludów pogańskich związany był z kultem wody; z wodą byli też powiązani i włóczkowie.

Pochodowi włóczków z Konikiem towarzyszyła muzyka. Zastanawiające jest, że część tej muzyki jest identyczna z początkiem tzw. „Marsza Sobieskiego”, który grany był przez Polaków w 1683 r. podczas powrotu z „odsieczy wiedeńskiej”.

Dnia 13 VI 1700 r. w aktach klasztoru Norbertanek zapisano, że po procesji w Zwierzyncu „włóczkowie zwyczajnie na podwórku (klasztornym — przyp. J. Z.) grał”. Co prawda, nie był to jeszcze nasz Konik i nie działało się to w oktawę Bożego Ciała, ale już jakiś ślad jest. W 1738 r. mamy nareszcie i samego Konika. Po procesji w oktawę

Bożego Ciała włóczkowie — jak zwyczaj im nakażywał — odnosił do domu swego prymasa (mieszkającego wówczas na Kazimierzu) insygnia swej kongregacji, w tym: chorągiew, buzdygan i godło cechowe (konika). Otaczali oni Konika, grali hałaśliwie melodie, bili w kotły, powiewali chorągwią, strzelali z muszketów na wiwat.

Jak zatem widzimy, Konik musiał już od dłuższego czasu istnieć i do 1738 r. zdążył przetrwać się w zabawie włóczków. W zapisach klasztoru Norbertanek w okresie Bożego Ciała kilkakrotnie pojawiają się wydatki na „włóczków asystujących ze świecami i chorągwią”, „na proch ruśniczy”, na poczęstunek starszych po procesji i inne datki, a pod datą 21 VI 1756 r. zapisano: „na niedzielę tryumfalną doboszowi z konikiem 2 złp”. Notatki te świadczą, że Konik istniał i że brał udział również w uroczystościach religijnych klasztoru.

Z biegiem czasu w pochodach cechowych podczas Bożego Ciała coraz więcej pojawiało się elementów komicznych, kontrastujących z religijnym charakterem procesji. Dlatego też w dniu 30 V 1787 r. sufragan archidyacon krakowski, biskup J. Olechnowski, napisał w swym rozporządzeniu: „...A względem obrazów, feretronów i innych znaków brackich zaleca urząd biskupi bez wymysłów, bez strojów dziwacznych lub nado światowych, albo do śmiechu pobudzających”. Odnosiło się to niewątpliwie również i do włóczków.

Zwyczaj Konika uratowały norbertanki, które przyjęły na przechowanie chorągiew włóczków i inne insygnia Konika oraz wspierały obchód systematycznymi datkami Świadczy o tym stwierdzenie byłych włóczków w dniu 27 III 1816 r.: „...odbywanie Konika Zwierzynieckiego następuje przez jednego z naszych członków za wynagrodzeniem z taski księni zwierzynieckiego pobieranem”. A dnia 16 VI 1814 r. przedstawiciele dawnej kongregacji zwrócili się do dyrektora krakowskiej policji z prośbą o pozwolenie odbywania zabawy w porze nocnej i zezwolenie takie otrzymali. Gdy w 1813 r. wystąpiła katastrofalna powódź, Konik przybył do miasta... na galarze.

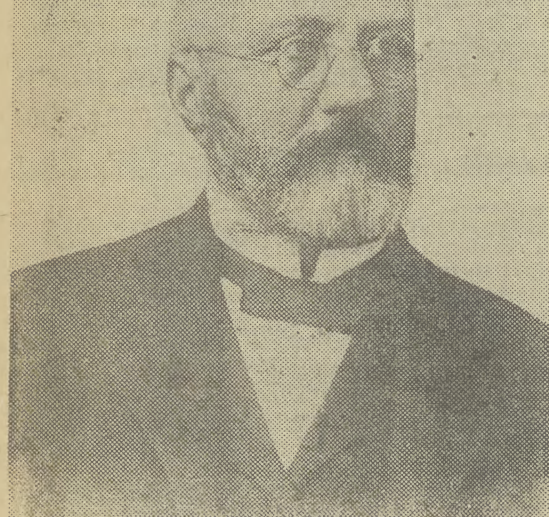
Prawdopodobnie po zakazie biskupa Olechnowskiego obchód początkowo odbywał się w pobliżu samego klasztoru w Zwierzyncu. Wkrótce jednak księni, jak pisze Oskar Kolberg, wpadła na pomysł, by Konika wysyłać przed pałac biskupi na ul. Franciszkańską, by oddał hołd biskupowi. Po pożarze pałacu w 1850 r. droga Lajkonika wydłużyla się aż do Rynku i taką do dziś pozostała.

W 1820 r. pojawił się pierwszy opis zwyczaju Konika Zwierzynieckiego, dokonany przez wspomnianego wyżej K. Majeranowskiego. Po 1820 r. historia Konika biegnie już bez poważniejszych wstrząsów. Do około połowy XIX w. nadal część kosztów organizacji widowiska pokrywał klasztor Norbertanek oraz proboszcz i wójt zwierzyniecki. W 1872 r. za pieniądze rady miasta sprawiono Konikowi nowy kadłub z obręczy żelaznych, powleczonych skórą z białego konia. Aż do 1897 r. zapomógł Konikowi udzielał magistrat miasta Krakowa (z przerwą w 1890 r., kiedy obchód Konika się nie odbył). Od 1898 r. częściowo, a od 1899 r. już stale i systematycznie, obchodem opiekowało się organizacyjnie i finansowo Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa które też z czasem przejęło obowiązek przechowywania wszystkich przyborów, potrzebnych do obchodu.

W tym czasie akcesoria Lajkonika były ubogie, często przypadkowe, a nade wszystko bardzo zniszczone. W 1901 r. firma Rudolf Weil i Spółka ofiarowała nowego konika, którego drewniany szkielet opleciony był trzcina. W 1903 r. sprawiono wzorzysty, ostro zakończony turban, 'zwieńczony półksiężycem, a w 1904 r. — nowy strój Konika według projektu Stanisława Wyspiańskiego; wspaniały czaprak na konia, wyszywany około tysiącem pereł i korali w artystyczny ornament, ozdobny kaftan turecki i kontusz polski oraz nabijane drogimi kamieniami: sajdak, kołczan i jatagan. Na początku XX w. odnowiono również chorągiew włóczków z orłem białym, którą po przeciwnej stronie uzupełniono nowym elementem — herbem Krakowa.

Strój ten obecnie przechowywany jest stale w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa, a Lajkonik harcuje po mieście w jego wiernej kopii, wykonanej przez Spółdzielnię Przemysłu Artystycznego im. Stanisława Wyspiańskiego w Krakowie.

JULIAN ZINKOW



U schyłku ubiegłego stulecia, w wyniku gwałtownie postępującego procesu industrializacji i urbanizacji, zaczął się rozwijać w Europie ruch rekreacyjny. Różnorodne ćwiczenia fizyczne na otwartej przestrzeni, świeże powietrze, słońce i woda — okazały się czynnikami kompensującymi szereg ujemnych wpływów zatłoczonych i przeludnionych metropolii przemysłowych. Zainspirowany niewątpliwie światowym doświadczeniem w zakresie wychowania fizycznego i rekreacji, 26 marca 1898 roku wniósł dr Henryk Jordan podanie do Rady Miejskiej Krakowa o przydzielenie mu odpowiednio przygotowanego terenu, na którym postanowił urządzić własnym sumptem park gier i zabaw dla młodzieży. Aliści dobre chęci fachowości i własne pieniądze dra Jordana nie od razu przekonały do jego projektu krakowskich rajców miejskich, którzy początkowo chcieli jeszcze, aby pomógł on także wszelkie koszty budowy parku. Ponadto zastrzegłi sobie z całą powagą, że „po roku Rada Miejska orzeknie, czy park ma dalej istnieć, czy też ma być zrównany z ziemią!”

To kuriozalne zastrzeżenie „w dziejach rozwoju cywilizacji europejskiej powinno osobną, honorową zajmować kartę”, pisał wtedy znany publicysta Kazimierz Bartoszewicz, utrzymujący przy tym równie wiernie, iż do tego musiało niechętnie dojść, bo inaczej „gdzieżby się podziela oryginalność Krakowa i jego świetnej Rady Miejskiej, gdyby zdrowy rozum objął w niej panowanie”!

Jeszcze wiele „przykości i niebywałych przeszkód pokonać musiał dr Jordan, zanim wreszcie mógł przystąpić do urzeczywistnienia swej myśli. Walczono przeciw niemu w imię idei demokratycznej, a on z tak szlachetną ofiarą ciężko zapracowanego mienia i własnego zdrowia biegł służyć młuczkiem i upośledzonym, dowodząc, że NIE W USTACH, ALE W SERCU MIAŁ, TĘ MIŁOŚĆ KRAJU, KTÓRA MU BYŁA BODŹCEM DO CZYNU” — stwierdzała jedna z krakowskich gazet niebawem po oficjalnym otwarciu parku dra Jordana, co nastąpiło ostatecznie wiosną 1899 r.

Ośmi hektarowy teren parku zagospodarował dr Jordan nader umiejętnie, dzięki zasadzeniu kilkudziesięciu tysięcy rozmaitych drzewek zapewniając młodzieży właściwe środowisko naturalne. Popier-